Nr. 97. Niedziela, 28 Kwietnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, sekretarzowi Namiestnictwa w Galicyi Józefowi Dworskiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, kanceliście politycznej Administracyi w Galicyi Ludwikowi Bobrzeckiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 kwietnia b. r. na podstawie wiernopoddańczego wniosku wspólnego Ministra skarbu najmiłościwiej zamianować w bośniacko-hercegowińskiej służbie krajowej dyrektora rachunkowego Michała Koczyńskiego starszym radcą skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. najmiłościwiej zamianować radców sądu krajowego Szymona Wydiniwskiego, i dr. Teofila Żukowskiego w Czerniowcach radcami wyższego sądu krajowego w Czerniowcach.

P. Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa Mieczysława Dajewskiego ze Lwowa do Sanoka.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 kwietnia 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem czytaniu.

W toku dyskusyi p. Urmanczy odczytał szereg listów twierdzących, że żywioł węgierski nie jest sprawiedliwie traktowany w armii. Mowca przedłożył wkońcu rezolucyę domagającą się, by w węgierskiej części armii zaprowadzono natychmiast język węgierski i herby węgierskie, aby wcieleni do pułków galicyjskich pospolitacy węgierscy, skoro znikły już powody tego zarządzenia, zostali ponownie przydzieleni do pułków węgierskich. Rezolucya protestuje wreszcie przeciw wcieleniu Węgrów do pułków austryackich.

Następne posiedzenie Sejmu dzisiaj.

Na porządku dziennym trzecie czytanie prowizoryum budżetowego.

*

Wydział krajowy w Grazu powziął uchwałę wyrażającą przekonanie, że stworzenie państwa południowo-słowiańskiego — jak się tego domaga prawno-państwowe oświadczenie posłów południowo-słowiańskich z 30 maja 1917 — jest niebezpieczeństwem dla istnienia Monarchii, gdyż stworzenie niezawisłego państwa południowo-słowiańskiego spowodować musiałoby także rozerwanie kraju koronnego Styryi.

Wydział krajowy uważa tedy za swój obowiązek zwrócenie uwagi na wielkie szkody, jakie grożą całemu krajowi pod względem gospodarczym i ludności niemieckiej pod względem narodowym.

O tej uchwale zawiadomiono Prezydyum Rady Ministrów i Namiestnictwo.

Przed obradami w Bukareszcie.

Sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych dr. Kühlmann wczoraj rano w przejeździe do Bukaresztu zawitał do Wiednia.

Dr. Kühlmann, który — jak wiadomo — przed kilku dniami z powodu anginy musiał się położyć do łóżka, rozpoczynając podróż nie czuł się jeszcze zupełnie zdrów i dla tego wczoraj przed południem nie mógł się jawić u Monarchy na posłuchaniu ani też nie wziął udziału w śniadaniu, na które był zaproszony.

Dr. Kühlmann po powrocie z Bukaresztu zatrzyma się w Wiedniu i wtedy zjawi się u Najj. Pana, aby Mu złożyć podziękowanie za otrzymany niedawno order.

Dr. Kühlmann, który wczeraj wieczorem wspólnie z br. Burianem udał się do Bukaresztu, w ciągu dnia bawił w ambasadzie niemieckiej, gdzie z P. Ministrem spraw zagranicznych spożył śniadanie a potem z nim konferował.

*

P. Minister spraw zagranicznych bar. Burian odjechał wczoraj wieczorem razem z dr. Kühlmannem do Bukaresztu. W towarzystwie bar. Buriana znajdują się poseł bar. Mittag i radca legacyjny hr. Coloredo.

*

Z Berlina telegrafują: Sekretarz stanu Kühlmann, który onegdaj wieczorem wyjechał do Wiednia, by wraz z bar. Burianem udać się do Bukaresztu, przed wyjazdem w rozmowie z przywódcami frakcyj parlamentu Rzeszy szczegółowo omówił sprawy będące w związku z układem pokojowym rumuńskim.

Po jego wywodach, które dotknęły także sprawy dynastyi, wywiązała się krótka dyskusya.

Voss. Ztg. donosi, że podobno uczestnicy narady powzięli ze słów sekretarza stanu wrażenie, że obecnie rychło nastąpi formalne zawarcie układu pokojowego z Rumunią.

Sytuacya wojenna.

Dzisiejszy biuletyn niemieckiej kwatery głównej przynosi pierwszorzędnej wagi wiadomość: Niemcy zdobyli górę Kemmel. Już zaciętość, z jaką o ten punkt walczono od dłuższego czasu, wskazuje na jego nadzwyczajną wagę.

Topografia wyjaśnia nam dostatecznie, dlaczego jedna strona tak uporczywie trzymała go się, a druga usiłowała zdobyć i — nie szczędząc ofiar, wkońcu zdobyła.

Przestworze Ypres opasane jest od zachodu, południa i wschodu pasmem wzgórzy. We wschodniem ich pasmie leżą Becelaere, Gheluvelt, Hollebeke — już zdobyte. W oddaleniu — linii powietrznej — około 6 klm. od Wytschaete, w kierunku zachodnim z lekkiem pochyleniem ku południowi, nad potokiem Douve, przepływającym dalej na wschód pod Wulverghen, znajdujemy wieś Dranoutre. Owoż Anglicy ustawieni byli na wzgórzach pomiędzy tą wsią, a położonem w oddaleniu około 8 klm. ku północnemu-wschodowi, Wytschaete. Front ten zasłaniał właśnie górę Kemmel (156 m. wys.), położoną na północny-wschód tuż za wsią Dranoutre, pomiędzy nią a wsią Kemmel, przy drodze kolejowej do Ypres. Północne stoki tego najwyższego punktu okolicy spadają ku równinie, w której położone są Ypres i Poperinghe, a które w dalszym ciągu przechodzi ku wybrzeżom, na północ ku Nieuport i Dunkiercе, na zachód ku Calais i Boulogne.

Zdobycie więc góry Kemmel wywaliło bramę w tej stronie, pilnie strzeżoną przez

---

Dr. Adam Fischer.

Jak się „illo tempore" w Polsce jadało.

„Nessun maggior dolore, che ricordarsi del tempo felice nella miseria".

(Dokończenie).

Z czasem stół polski nie tylko odznacza się obfitością pod względem ilości, ale i jakości. Górnicki w liście do Dantyszka skarży się na zbytek Zygmunta Augusta. Z przepychem żyje król na Litwie, dawniej na kuchnię tygodniowo wydawał 1000 złotych, obecnie 10.000. Codziennie biją dwa woły, krów 18, piwa wychodzi beczek 30, miodu 30, porów, selerów, rzepy, kapusty, soli co niemiara, podobnież wina i korzeni. Stefan Batory wyprawia w r. 1576 obiad w Kwidzyniu, gdzie spożyto 28 wołów, 92 baranów, 5 kóp kurcząt, 3 kopy gęsi, 2 beczki soli, 10 połci słoniny, 1 beczkę masła, 18 łasztów mąki, 8 beczek wina węgierskiego, 8 piwa. Gdy zaś Vanozzi, w zastępstwie legata Cotaniego, odwiedził dom Zamoyskich r. 1596, przyjęto go również po królewsku. W rejestrach wydatków królewskich na kuchnię z r. 1631 zapisano za 10 miesięcy poważną sumę 89.554 złotych.

Szczególne pole dla popisania się wystawnem jadłem i napitkiem dawały święta, głównie Wielkanocne. Święcone staropolskie miało ustaloną sławę. Oto jak Imć Pan Mikołaj Pszonka w liście do żony opisuje święcone u Mikołaja Chroberskiego, rajcy krakowskiego z połowy XVI. wieku:

„Na stole okrągłym, u którego 100 osób pomieścić się mogło, na 6ciu misach srebrnych mięsiwa wędzone wieprzowe z zad, na drugich 6-ciu dwoje prosiąt, kiełbaski dziwnie pachnące, ustrojone rzędami jaj święconych, pomalowanych w przezrocznej barwie, ale najwięcej na rakowe. Stały figury z ciasta przedniego, wyobrażające dziwnie zabawne historyjki... Na środku stołu piękny baranek z masła, wielkości naturalnej owieczki, ale jabych za cały stół, radbych wziął jemu oczy. A wszakżeto dwa były brylanty, jak laskowe orzechy, w czarnej oprawie, *alias* pierścienie, ukryte w maśle". Były też inne niezwykłości: Więc: „stały bańki srebrne, pozłociste z octem, oliwą i 4 kufy wielkie starego miodu, na srebrnych tacach wyzłacanych, obstawione czarami, również złoconemi. Dalej zaś srebrne łódeczki z konfektami wszelkich owoców, a i wino w gąsiorkach, szklanych wprawdzie, ale ustawionych w srebrnych wyzłacanych koszykach, o główkach śrubowanych w srebrne zawoje, a szkle białem jak śnieg. Moc wreszcie kołaczków, placków, jajeczników, nad którymi królował olbrzymi kołacz, o 8-io łokciowym obwodzie, a gruby na dwie piędzi. W koło niego stały po brzegach figurki św. Apostołów, doskonale udane z ciasta". A jednak z opisu Pszonki mimo znaczny podziw dla przepychu, przebija jeszcze pewne umiarkowanie i powaga. Znamienne są n. p. słowa Imć pana hetmana wyrzeczone, gdy go winem raczono: „Bodajmy go nie znali! dużo nam szkodzi ten trunek". Aleć nie wszyscy byli tak powściągliwi i niejaki „Imć pan Śniatycki tak jadł, że się ledwo nie dławił".

Wsławiło się również na długo święcone u wojewody Sapiehy w Dereczynie!... „Było 4 puhary, exemplum 4 pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem 12 konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie, te konewki exemplum 12 miesięcy. Tandem 52 baryłek także srebrnych, in gratiam 52 tygodni, było w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej 365 gąsiorków z winem węgierskiem, alias tyle gąsiorków ile dni w roku, a dla czeladzi dworskiej 8760 kwart miodu, robionego w Berezie tj. tyle ile godzin w roku".

To już pewne oznaki pijaństwa, które też z dniem każdym coraz bardziej się u nas rozwielmożniało. Podczas uczty przy spożywaniu potraw mięsnych „lano piwo jak gdyby na młyński kamień". Dopóki szły gęste potrawy, zwykle wina na stole nie pokazywano. Dopiero pod koniec uczty po mięsiwach przychodziła pora na toasty, czyli zdrowia, które godziło się spełniać małmazyą lub węgrzynem. A że toastów tych bywało wiele, więc się po uczcie dobrze z czupryny każdej kurzyło, poczem o zwadę nie było trudno i szable szły szybko w taniec. Były nawet specyalne bardzo liczne kuranty toastowe, jak np. ów znany:

„Wypił! wypił! nic nie zostawił!
Bodaj go, bodaj go Bóg błogosławił!"

Brak umiarkowania w jedzeniu i piciu prowadzi z czasem coraz bardziej do zachwiania ogólnej moralności społecznej. Źle się dzieje bowiem tam zawsze, gdzie hasłem naczelnem staje się doktryna:

„Ede, bibe; post mortem nulla voluptas,
Est bona vox nalej, melior pij, optima [wypij".

Ów zbytek w ciągłem ucztowaniu znajduje żywy oddźwięk w poezyi. Już na starych foliantach z XIV. stulecia czytamy rymy:

„Dum bibo piwo
Stat mihi kolano krzywo".

Również na rękopisie Biblioteki Ossolińskich (l. 372) spragniony kopista napisał: „a ty bracie nalej miodu".

Podobnie jak na krakowskim egzemplarzu „Epitomatów" Harderwycka ręka XVI. wieku nakreśliła: starą maksymę o potędze „Wein, Weib und Gesang":

„Wino, panna, muzyka,
Kto chce melankolika
Rozweselić; to troje
Wybiją ze łba roje".

Poczem ten motyw aprowizacyjny powtarza się odtąd w całej literaturze polskiej aż po czasy romantyzmu. Mistrze wzniosłych natchnień i podniebnych wzlotów, nie mogli uznawać tak niskich i poziomych tematów. Wiadomo nam przecie, że niektórzy z nich wstydzili się jadać w towarzystwie. Czasy późniejsze, gdy tematem poezyi stają się wszystkie przejawy życia ludzkiego, podejmują ponownie owe wątki. Forma zawsze jednak satyryczna i taka się utrwala aż po chwilę obecną, gdy przyszło jej opiewać dnie bezmięsne, szpinak z koniczyny i całą kartkową mizeryę.

Celniejsze utwory tej żołądkowej poezyi zebrał i wydał Stanisław Wasylewski w antologii pod tyt: „Pieczone gołąbki". Pomysł bardzo szczęśliwy i zręcznie też został wykonany. Możnaby mieć do wydawcy jedynie pretensyę o to, że tomik zbyt szczupły, ale usprawiedliwia go zastrzeżenie, zaznaczone we wstępie: *„non multa, sed multum"*.

Anglików i jest dalszem, silnem zagrożeniem wybrzeża morskiego, jako też położonych na niem portów, w ich rzędzie przedewszystkiem wspomnianych dwu wielkich centrów nadbrzeżnych Calais i Boulogne. Okoliczność, że ku obronie góry Kemmel ściągnięto także dywizye francuskie i że to one głównie broniły owej góry, dowodzi, jak wielki kładziono nacisk na jej utrzymanie. Wiadomo bowiem, że tam, gdzie idzie o utrzymanie ważnego punktu, alianci bardzo chętnie powierzają obowiązek obrony Francuzom. Dzieje to się z dwu przyczyn: dla zaoszczędzenia wojsk angielskich i dla tego, ponieważ Anglicy sami więcej ufają bitności aliantów, niźli własnej.

Biuletyn wspomina dalej o wzięciu St. Eloi przez Niemców. Miejsce to leży w oddaleniu około 5 klm. na zachód od Hollebeke i jest połączone drogą z miejscowoscią Wytschaete, odległą o niespełna 4 klm. w kierunku południowym.

Równocześnie inne oddziały posunęły się na południowy zachód poza potok Douve i zajęły dominujące tu wzgórze pod Vieugelhoek, które znajduje się na północny wschód od Bailleul.

Żelazny pierścień zaciskający się dokoła Ypres, zyskał skutkiem wczorajszych sukcesów dalsze uzupełnienie i wzmocnienie — poza temi ważniejszemi jeszcze korzyściami, które tym sposobem osiągnięte zostały na szkodę ogólnej sytuacyi nieprzyjaciela.

Ponadto komunikat najnowszy zdaje się wskazywać, że niezależnie od akcyi w przestworzu Ypres także nacisk na Amiens nie ustaje. Dowodem tego walki na południe od Somme'y pod Villers Bretoneux. Miejscowość ta leży w oddaleniu około 20 klm. na południowy wschód od Amiens przy drodze kolejowej, wiodącej z tego miasta w kierunku Ham. Wtargnąwszy tam do okopów nieprzyjacielskich nie zdołali się wprawdzie utrzymać wobec silnego kontrataku nieprzyjaciela, tkwią jednakże w tej okolicy nadal. Niemcom zresztą udało się powetować to drobne niepowodzenie przez wzięcie wsi i lasu Hangard, na południe od V. Bretoneux, a na północ od drogi prowadzącej z Amiens przez Roye do Noyon — i od potoku Luce, dopływu Avre'y.

Wreszcie i nad Mozelą, w przestworzu Verdun nie wypoczywał oręż. Tu zaskoczyli Niemcy nieprzyjaciela pod Requieville i uprowadziwszy jeńca, wrócili do swych stanowisk.

Należał więc dzień wczorajszy do niezwykle ożywionych i smutnie zapisze się w pamięci nieprzyjaciela.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 26 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 26 kwietnia:

Na froncie południowo-zachodnim nie zaszło nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 26 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Atak armii generała Sixta Armina na Kemmel, miał zupełne powodzenie: Kemmel, wzgórze dominujące nad równiną flandryjską, jest w naszych rękach. Po silnym ogniu działowym, piechota wczoraj rano ruszyła do szturmu. Dywizye francuskie, którym w obrębie wojsk angielskich powierzona była obrona Kemmela, jakoteż Anglicy, stojący dalej pod Wytschaete i Dranoutre, zostali wyparci ze swych stanowisk. Wielkie leje koło St. Eloi i samą tę miejscowość zajęto. Wiele domów betonowych i folwarków obwarowanych, położonych na terenie bitwy, zostało zdobytych. Wojska pruskie i bawarskie zdobyły wieś i górę Kemmel. Pod osłoną artyleryi, która mimo trudnego terenu w pospiechu nadążyła, piechota nasza w ataku dotarła na wielu miejscach aż do potoku Kemmel. Wzięliśmy Dranoutre i wzgórze na południowy-zachód od Vieugelhoek. Eskadry bojowe zaatakowały z wielkiem powodzeniem tylne drogi, silnie ożywione wozami i kolumnami nieprzyjaciela. Zdobycz dnia wczorajszego stanowi więcej niż 6500 jeńców, przeważnie Francuzów, wśród jeńców znajdują się — wedle doniesienia — jeden francuski i jeden angielski komendant pułku. Na południe od Sommy Villers Bretoneux, dokąd wtargnęliśmy, nie dało się utrzymać wobec silnych kontrataków nieprzyjacielskich. Dalsze silne kontrataki spełzły na niczem tuż przed wsią i lasem Hangard, któreśmy nieprzyjacielowi wydarli. Liczba jeńców wziętych do niewoli w tym odcinkn doszła oo 2400. Na zachodnim brzegu Mozeli zdobyliśmy rowy francuskie, wtargnęliśmy do Regnieville i po spełnionem zadaniu wróciliśmy z jeńcami.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Wydarzenia na morzu.

Z Wiednia telegrafują: W nocy z 22 na 23 b. m. jeden oddział naszych niszczycieli na południowym Adryatyku posunął się ku cieśninie Otranto. W potyczce ogniowej z nieprzyjacielskiemi lekkiemi siłami zbrojnemi silnie uszkodzono jeden niszczyciel nieprzyjacielski. Nasze jednostki bez strat i uszkodzeń wróciły.

Dowództwo floty.

Z zachodniego frontu.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 26 b. m. wieczorem:

Kontrataki nieprzyjacielskie na Kemmel i w obszarze bojowym na południe od Villers—Bretonneux nie udały się. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Przeciw mylnym pogłoskom o stratach na zachodzie.

W głównej komisyi parlamentu Rzeszy generał W i e s b e r g zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, które pojawiły się najpierw w parlamencie, a potem i w szerszych kołach, jakoby ministerstwo wojny na poufnych obradach komisyi poczyniło oświadczenia o nadzwyczajnie wielkich stratach wojsk niemieckich w czasie ofenzywy na zachodzie.

Generał W i e s b e r g oświadczył, że czegoś podobnego nie powiedział i że naczelna komenda armii nie wie nic o nadzwyczajnie wysokich stratach przy ofenzywie na zachodzie.

Straty angielskie.

Wniósłszy w Izbie gmin budżet, Churchill oświadczył, że podczas wielkiej bitwy, trwającej już 5 tygodni, która wymagała największego wysiłku amunicyjnego od chwili istnienia ministerstwa amunicyi, Anglicy stracili w skutek ognia granatów lub wskutek zabrania przez nieprzyjaciela 1000 dział, 4—5 tysięcz kulomiotów, oraz tyle amunicyi, ile mogą wyrobić w ciągu trzech tygodni.

Mimo to do końca ubiegłego tygodnia wszystkie straty uzupełniono. Zrobiono jeszcze więcej: w tej chwili na froncie jest więcej niż przedtem dział wielkiego kalibru z wyekwipowaniem.

Twierdzenia niemieckiego ministra wojny, który straty angielskie obliczył dwa razy wyżej, są przesadzone. Co do kulomiotów, to wysłano na front dwa razy tyle, niż utracono.

Samolotów jest dość, aby pomnożyć eskadry lotnicze i odpowiedzieć wielkim zadaniom.

W miejsce każdego utraconego samojazdu pancernego dano nowy i lepszy. Niesłychana ilość utraconej amunicyi dla broni mniejszej nie przewyższa jednak produkcyi wszyszkich fabryk angielskich. Rezerwy są nienaruszone.

Echa ataku angielskiego na Zeebrügge i Ostendę.

Wobec doniesień urzędowego niemieckiego sprawozdania, że z pośród okrętów angielskich, biorących udział w operacyach przeciw Zeebrügge i Ostendzie, zatopiono 5 krążowników, 3 niszczyciele i znaczną liczbę łodzi motorowych, admiralicya angielska stwierdza, że ogólna ilość okrętów, straconych przy tej sposobności, oprócz okrętów do blokowania i łodzi podwodnych, które na rozkaz zatopiono lub rozsadzono, wynosi 1 niszczyciel i dwie barkasy motorowe.

Ostrzeliwanie Paryża.

Dalekonośne działa ostrzeliwały i wczoraj obszar Paryża. Jeden granat uderzył w szóste piętro jednego z domów. Jeden służący został ciężko zraniony.

Niemcy a Holandya.

Berliński korespondent *Allgemeen Handelblad* dowiaduje się, że rokowania prowadzone w ostatnich dniach między rządami niemieckim a holenderskim wywołały w Berlinie przekonanie, że przyjdzie do skutku zgoda i że niema powodu do zaniepokojenia. Spodziewają się za parę tygodni zawarcia odnowionego układu gospodarczego.

O miny angielskie.

Na zapytanie w drugiej Izbie holenderskiej minister marynarki odpowiedział, że prawdziwe są doniesienia dzienników, że Anglicy u ujścia Skaldy tuż u granicy zwierzchności państwowej holenderskiej położyli miny.

Holenderskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło o tem stwierdzeniu rząd angielski i zaprotestowało przeciw temu postępowaniu, sprzeciwiającemu się art. III. ostatniego traktatu haskiego i naruszającemu przwa ludzkie.

Straty spowodowane minami wynoszą: jedną łódź przewoźniczą Nr. 14 i jedną łódź rybacką. Zginęło przy tem 9 osób.

Z za kulis entente'y.

Dagens Haparanda bl. donosi, że mimo wszelkich zaprzeczeń Anglicy i Francuzi nad koleją murmańską walczą po stronie rossyjskich czerwonych gwardzistów przeciw fińskiej białej gwardyi.

Z Warszawy.

(Rokowania w sprawie polskiej. — Z Rady Stanu. — Rada Ministrów. — Bankiet na Zamku warszawskim. — Hołd Radzie Regencyjnej. — O wojsko polskie. — Stan formacyj polskich na Ukrainie. — Filharmonia).

W Warszawie oczekują, że dopiero po rozwiązaniu przesilenia austryackiego będą podjęte rokowania w sprawie polskiej. Według ostatnich wiadomości z Berlina, są rządowe sfery niemieckie skłonne podobno zaniechać regulowania granic zachodnich w zamian za pewne rekompensaty ze strony polskiej.

*

Lista kandydatów do Rady Stanu, przedstawiona Radzie Regencyjnej przez Rząd do zatwierdzenia, a która to lista zostanie prawdopodobnie całkowicie lub tylko z małemi

---

25)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XI.

(Ciąg dalszy).

„Z mego więzienia — pisał dalej hr. Jan — stając na jednym z krzeseł, które posiadam, widzę, przez kraty, bieg rzeki Mayenne i ludzi, którzy chodzą w swoich interesach.

„Parę dni temu, miałem chwilę wielkiego wzruszenia.

„Zdawało mi się, że ciebie widzę, opartą o parapet, z oczami utkwionemi w ciemne mury starego zamku, jakbyś chciała przeniknąć je swoim wzrokiem.

„Stałem zdyszany wobec tego zjawiska, drżąc, aby nie zniknęło.

„Tak, to byłaś ty na prawdę, moja Heleno ubóstwiana!

„Któż inny mógłby się interesować moim losem?

„Stałaś nieruchoma, obojętna na pogardę, a może drwiny przechodniów.

„Moja dusza wyrywała się do ciebie w przestrzeni, przeklinając surowość dozorców, którzy bronili Ci wstępu do mego więzienia, jak gdybym był już nie oskarżonym, ale skazanym!

„Łzy bolu i wściekłości wzrok mi przysłaniały.

„Gdy je otarłem, zmrok zapadał; mgła unosiła się nad rzeką. Widziałem, jak oddalałaś się powolnym krokiem i patrzyłem za Tobą, aż zniknęłaś w cieniach, pozostawiając mnie w zgnębieniu.

„Mojej duszy już przy mnie nie było; towarzyszyła Ci tam i serce moje się rozdzierało.

„Bądź błogosławiona Ty, która zachowałaś swoją wiarę i miłość w tak ciężkich przejściach, gdy tylu innych wątpi, wprowadzonych w zamieszanie z powodu pozorów i dowodów, które nikczemna ręka gromadzi na moją głowę!

„Na szczęście, m ka oczekiwania jest bliską końca.

„Sądzę, że zebrali już więcej, niż trzeba środków, aby mnie zgubić.

„Kadencya listopadowa bliska.

„Wtedy nasz los się rozstrzygnie.

„Myśl o mnie.

„Kocham ciebie! kocham!

Jan".

Jan de Marcilles do hrabiny Heleny.
5 listopada.

„Nie miałem więcej szczęścia. Nie ujrzałem już ciebie, Heleno ukochana! A przecież ten widok był prawdziwem szczęściem dla mnie.

„Gdy ciebie tak wyglądam, daremnie, zdaje mi się, że coś zrywa się w mojej piersi.

„Co chwila pytam się, gdzie ty jesteś, co robisz i widzę biedne twoje oczy zmęczone łzami, obracające się w ten punkt ciemny, gdzie najsroższą moją katuszą jest, że nie mogę patrzeć na ciebie, uścisnąć ciebie w ramionach.

„Wtedy, przychodzą na mnie chwile wściekłości, targam prętami tej klatki, wobec których bezsilnym się czuję; mówię sobie, że podpaliłbym miasto, gdybym mógł, aby tylko dostać się do ciebie.

„Jacy oni okrutni, że zamykają drzwi tej celi przed tobą! Czego się obawiają? Na co tyle surowości?

„Prosiłem wczoraj prokuratora o pozwolenie widzenia się z tobą, choćby na chwilę, odmówił mi.

„Aby usprawiedliwić tę surowość, odrzekł mi bez bliższych wyjaśnień:

„— Mam rozkaz!

„Rozkaz? od kogo?

„Widuję jeszcze czasami pana Bazouges, pomimo, że śledztwo ukończone i akta już przeszły w inne ręce.

„Nie umiałbym określić wrażenia, które na mnie czyni.

„Jesto stworzenie przebiegłe, chytre, czasami obrzydliwe, a zawsze bezlitosne.

„Jednakże nie czuję do niego żadnego żalu.

„Pan Bazouges spełnia swoje rzemiosło.

„Trzeba mu było dla własnego interesu, dla honoru urzędnika, dla ambicyi, znaleźć winowajcę.

„Byłby w rozpaczy, gdyby w tem polowaniu na winnego nikogo nie znalazł.

„Znalazłem się pod jego ręką, jak zwierzyna wskazana przez los i porwał się na mnie z zapałem.

„Zrobił ze mną to, co czyni myśliwy z rannym zającem. Wsadził mnie do swojej torby i przyniósł mnie do domu.

„Nie mam mu tego za złe.

„Przeciwnie, nabył prawa do mojej wdzięczności, za sposób, w jaki znalazł się wobec ciebie.

„Badał ciebie z grzecznością; osądził ze szczerości twoich zeznań, że byłaś obcą okrutnym projektom, których nie miałem i pozostawił ciebie na swobodzie.

„Od niego czerpię te szczegóły.

„Jakżebym cierpiał, wiedząc, że jesteś narażona na tysiące upokorzeń, które znoszę!

„Błogosławię pana Bazouges, że ci ich oszczędził.

„Ten sędzia, zresztą, może jest dobrej wiary. Pozory go mylą.

„Trzebaby wyjątkowej inteligencyi, węchu kłusownika, aby znaleźć ślad tego subtelnego nieznajomego, o którym myśl spokoju mi nie daje i który wypuścił za mną swoją sforę z taką przebiegłością.

„Nawet mój adwokat nie ma zaufania.

„Znasz go; jest to szanowny pan de La Jarriere, człowiek uczciwy, poważany w całej okolicy.

„Domyślam się jego przekonań, z różnych powściągliwości, z litośnych uśmiechów, gdy mu przedstawiam moje plany środków obrony.

„Potrząsa głową i mówi:

„— Dowód!

„Ale jest zadowolony. Obiecuje sobie piękne efekty oratorskie i ogromny sukces osobisty, tak jak chirurdzy, którzy zabijają chorego w ciągu wspaniałej operacyi.

„Lecz ja, jestem zgubiony. To nie ulega wątpliwości.

„Czy wiesz, co mi wczoraj powiedział?

„— Niech pan się nie obawia o swoją głowę; uratujemy ją.

„I dodał nie bez zarozumiałości:

„— Odpowiadam za to.

„Podobno, że świadkowie są pognębiający.

„Nawet ta żmija, Marta Ribourt, garderobiana z Combiers, która oświadcza, że słyszała krzyk mojej ciotki, właśnie w chwili, gdy byłem w Orgeres i widziała mego konia, przywiązanego w krzakach.

„Czy widziała i słyszała, nie wie na pewne, bo była bardzo przerażona, ale jest pewna, że był koń.

„Mój koń był przywiązany obok drzwi w Orgeres, przy drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zmianami zaaprobowana przez najwyższe władze państwowe polskie, uwzględnia w znacznym stopniu działaczy politycznych z obozu aktywistycznego.

*

Wydział prasowy prezydyum Rady Ministrów ogłasza pod datą 24 b. m.: Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Min., na którem powzięto szereg uchwał w sprawie regulacyi gruntów włościańskich, powrotu uchodźców-rolników do swych osad tudzież w sprawach przejęcia przez Rząd polskich kolumn sanitarnych od książęco-biskupiego Komitetu w Krakowie. Pozatem obszerniej dyskutowano o sytuacyi polityki zagranicznej. Posiedzenie, które rozpoczęło się o godz. 4 po południu, trwało z jednogodzinną przerwą do godz. 12 w nocy.

*

Generał-gubernator Beseler wydał przyjęcie w Zamku, w którem wzięli udział: Prezydent Ministrów, wszyscy Ministrowie, dyrektor departamentu politycznego i podsekretarz stanu, oraz wiele innych osobistości ze sfer rządowych polskich i władz okupacyjnych. Podczas uczty gen.-gubernator Beseler powitał Prezydenta Ministrów i Ministrów polskich, wyrażając nadzieję, że ich praca w łączności z władzami gen.-gubernatorstwa doprowadzi do dalszej owocnej budowy Państwa Polskiego. Gen.-gubernator zwrócił uwagę na to, że wzajemne zaufanie może pracę tę w wysokim stopniu ułatwić. Po odpowiedzi Prezydenta Ministrów dr. Steczkowskiego, Ministrowie polscy rozmawiali z urzędnikiem gen.-gubernatorstwa i przy tej sposobności wyjaśniano nieraz kwestye aktualne.

*

Wydział prasowy Prez. Rady Ministrów ogłasza dnia 22 b. m.: Mec. Aleksander Lednicki był wczoraj o godz. 11 przed poł. przyjęty na posłuchaniu przez Radę Regencyjną. Posłuchanie trwało pół godziny. Mecenas Lednicki złożył na niem sprawozdanie z poruczonych mu przez Radę Regencyjną czynności, przyczem złożył Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej szereg adresów z hołdem od Polaków mieszkających w Rossyi.

*

Przez kilka dni bawił tu przybyły z Podola w misyi od Polaków w Kijowszczyźnie hr. Grocholski. Jak się wasz korespondent dowiaduje, prowadzi on pertraktacye z Radą Regencyjną w sprawach mających łączność z grupującymi się przy gen. Michaelisie wojskami polskiemi.

*

Nadeszły tu bliższe wiadomości o stanie formacyj wojsk polskich na Ukrainie. Tyczą się one II i III korpusu i głoszą, że generałowie Stankiewicz i Michaelis zgłosili swe dymisye. Na czele obu korpusów stanął generał Osiński, który położył znaczne usługi przy tworzeniu się formacyi polskiej. Obecnie przeprowadzane jest ujednostajnienie dowództwa obu korpusów. Nie bez zasługi pozostaną pod tym względem niezmiernie cenne usługi i reformy dowódcy pewnych korpusów polskich, które niedawno zasiliły niespodziewanie formacye gen. Michaelisa. Jest nadzieja, że uda się wszystkie oddziały polskie skupić na Ukrainie w jedno miejsce. Dopiero wtedy będzie można stwierdzić ich liczebność. W każdem bowiem prawie mieście południowej Rossyi znajdują się porozrzucane kilkutysięczne oddziały polskie, które wydzieliły się z wojsk rossyjskich, tworząc formacye odrębne. Będą one po przeprowadzeniu odpowiednich formalności wcielone do powyżej wspomnianych korpusów polskich.

Stosunek społeczeństwa polskiego na Ukrainie do wojska polskiego jest bardzo dobry i formacye znajdują w społeczeństwie poparcie gorące i ofiarne.

Co do organizacyi polskiej na Ukrainie, to w Kijowie osiągnięto prawie konsolidacyę układową, podyktowaną względami najwyższych interesów narodowych i państwowych polskich. A ponieważ społeczeństwo polskie na Ukrainie dzięki swemu stanowisku społecznemu i tradycyom stanowi siłę znaczną a nawet potężną, oczekiwać należy, że nasze sfery rządzące znajdą w nich poparcie silne i niezawodne przy tworzeniu i formułowaniu naszych żywotnych postulatów.

*

Poważna instytucya muzyczna stoł. miasta Warszawy, Filharmonia, przechodzi w ostatnich czasach kryzys, który się odbił szkodliwie na artystycznej działalności Filharmonii. Orkiestra urządziła secesyę i przeniosła się do konserwatoryum; w sali Filharmonii zaczęto dawać od tego czasu koncerty zagranicznych solistów z akompaniamentem fortepianu.

Wobec takiego stanu rzeczy przyszłość Filharmonii przedstawiła się w czarnych barwach i nic nie rokowało zmiany na lepsze.

O naprawie zła zaczęto myśleć w sferach, którym leży na sercu kultura muzyczna w stolicy. Do rzeczy zabrał się energicznie znany pedagog muzyczny, redaktor *Przeglądu muzycznego* p. Roman Chojnacki, który wraz z Henrykiem Oppenheimem, adwokatem i miłośnikiem muzyki, przystąpił do urzeczywistnienia pod tym względem podjętych zamierzeń i sfinansowania imprezy.

Ci dwaj panowie, podpisali właśnie kontrakt z zarządem Towarzystwa Filharmonii i wynajęli salę na sezon przyszły, począwszy od dnia 16 września r. b. do 15 września 1919 roku.

Dowiadujemy się, iż nowa dyrekcya Filharmonii postanowiła utworzyć przy instytucyi tej radę artystyczną, do której zaproszeni będą wybitni myzycy, kompozytorowie i krytycy fachowi. Rada będzie miała nadzór nad repertuarem Filharmonii i będzie czuwała nad kulturą i artyzmem koncertów.

Listę członków rady podamy niebawem.

Na kapelmistrza głównego powołano p. Zdzisława Birnbauma.

Szczegóły układu Muśnickiego z Niemcami.

Przegląd Polski, wychodzący w Kijowie, ogłasza protokół układu generała Muśnickiego z dowództwem niemieckiem w następującem brzmieniu:

1. Protokół z dnia 25—26 lutego 1918 roku o porozumieniu, zaszłem w Bobrujsku o użyciu Polskiego korpusu (I. Polski K. P.) utrzymuje swoją moc.

2. Na podstawie przedstawionego i podpisanego pisma z dnia 4 lutego 1918 r. przez czterech członków Komitetu Wojskowego (chorążego Raczkiewicza. generała-porucznika Michaelisa, Stanisława Jakowickiego i Macieja Jamonta) jest jasnem, że generał-porucznik Dowbór-Muśnicki mianowany został dowódcą wszystkich polskich sił zbrojnych, o ile siły te nie znajdowały się poza obrębem dotychczasowej okupacyi niemiecko-austryackiej.

Z drugiej strony manuskryptu z dnia 6 marca 1918 r., wystosowanego przez Radę Regencyjną do gen.-por. Dowbór-Muśnickiego, należy uważać za pewnik, że gen-por. Dowbór-Muśnicki ma prawo dowodzić tylko I-ym korpusem polskim.

Również z manuskryptu powyższego wynika, że gen.-por. Dowbór-Muśnicki powinien był udzielić chorążemu Raczkiewiczowi informacyi, niezbędnych dla wyjaśnienia zadań, któremi chor. Raczkiewicza obdarzyła Rada Regencyjna; mianowicie: nawiązanie łączności, kontaktu z polskiemi formacyami na Ukrainie; gen.-por. Dowbór-Muśnicki przypuszcza, że Rada Regencyjna niedostatecznie została poinformowana przez delegacyę posłaną do Warszawy co do dowództwa zbiorowemi formacyami polskiemi, tak, że Rada Regencyjna oddała I-szy korpus polski pod dowództwo gen.-por. Dowbór-Muśnickiego, nie oddawszy pod jego rozkazy wszystkich innych formacyj polskich.

Ponieważ o znajdujących się na Ukrainie formacyach nie było pewności, Rada Regencyjna wysłała chor. Raczkiewicza na Ukrainę z wyraźnem poleceniem, aby po uprzedniem otrzymaniu informacyj od gen. Dowbór-Muśnickiego zbadał na Ukrainie stosunki dowództwa. Chor. Raczkiewicz pojechał na Ukrainę, nie przybywszy po informacye do gen.-por. Dowbór-Muśnickiego. Wskutek tego gen. Dowbór-Muśnicki uważa za pożądane, aby Rada Regencyjna osobiście przez niego była co do stosunków na Ukrainie poinformowana.

Wobec zawarcia nowej umowy co do rozgraniczenia obrębu okupacyi niemieckiej i austro-węgierskiej na Ukrainie ostateczne wyjaśnienie komendy nad 2 i 3 korpusem polskim pozostawiono do decyzyi cesarsko-królewskiego głównego dowództwa z gen.-por. Dowbór-Muśnickim.

3. Tłumaczenie do punktu 8 z dnia 25—26 lutego b. r. z niemieckiego oryginału na polski nie było dosłownem, dlatego wyszło nieporozumienie i zostało źle zrozumiane. Po wyjaśnieniu zostaje ustalonem:

należący do 2 i 3 korpusu, którzy przed 25—26 lutym oddali się pod komendę gen.-por. Dowbór-Muśnickiego, uważani będą jako należący do 1 korpusu.

4. Podstawą protokołu z dnia 25—26 lutego był pokój, zawarty z Ukrainą, a rezolucya na propozycye korpusu polskiego z dnia 26 lutego 1918 r., wyrażona w 11 życzeniach, zapadła 9 marca, w czasie, gdy pokój z Rossyą wprawdzie został zawarty, ale nie ratyfikowany.

W decyzyi co do punktu 1 życzeń zgoda była dana na powrót około 1000 ludzi miesięcznie, jednakże bez przymusowego żądania przeprowadzenia powyższego; wskutek zmiany stosunków jaka zaszła z racyi ratyfikowanego przez Rossyę pokoju, wyższe dowództwo niemieckie zmuszone jest żądać wysłania po tysiąc ludzi miesięcznie, a to w celu demobilizacyi i zwolnienia do kraju i żądać jak najszybszego rozpoczęcia wysyłania. Rolę pośrednika między dowództwem Ober-Osta a polskim Rządem z rozporządzenia wyższych władz wojskowych bierze na siebie gen.-gubernator warszawski generał von Beseler.

Generał Muśnicki oświadcza, że może iść na spotkanie rozporządzeniom dowództwa Ober-Osta tylko po otrzymaniu ku temu pełnomocnictwa od Rady Regencyjnej.

Z niemieckiej strony podaje się do wiadomości, że Rada Regencyjna nie jest w prawie to czynić. Gen.-por. Dowbór-Muśnicki poddał się w swoim czasie Radzie Regencyjnej, aby tem zaznaczyć, że on uznaje Radę Regencyjną jako obecny wyższy państwowy organ przyszłego Królestwa Polskiego. Ż tego jednakże nie wynika, aby Radzie Regencyjnej przysługiwało prawo wydawania rozporządzeń i wskazówek, dotyczących użycia lub demobilizacyi I korpusu polskiego.

5. 10 kwietnia 1918 r. przesyła I korpus polski niemieckiemu dowództwu w Mińsku wiadomości o pierwszych odprawionych 1000 ludziach.

W pierwszym transporcie wzięci są pod uwagę ci oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy pochodzą z niemieckiego gen.-gubernatorstwa warszawskiego. Jako wschodnią granicę gen.-gubernatorstwa należy uważać następującą linię: Augustowski kanał do ujścia rzeki Bobr, Bobr do ujścia Narwi i t. d.

6. Po porozumieniu się z Austro-Węgrami niezwłocznie ma się rozpocząć powrót oficerów, podoficerów i żołnierzy, pochodzących z gen.-gubernatorstwa lubelskiego.

7. 4 szwadrony 2-go pułku ułańskiego i 2 szwadrony szwoleżerów, należących do I. K. P., a znajdujących się na Ukrainie, do 10 kwietnia mogą być ściągnięte pochodem w kierunku Bobrujska. Po 10 kwietnia nie może być żadnych przemarszów, ściąganie zaś powinno się odbywać drogą kolejową.

8. Dla ściągnięcia poszczególnych, rozprószonych żołnierzy, znajdujących się jeszcze w niemieckiej okupacyi na Ukrainie, a należących do I. korpusu polskiego, będą na węzłowych stacyach: Kijów, Iskorość, Sarny i Równo postawieni po 1 oficerze i 2 żołnierzy I. korpusu polskiego. Oficerowie ci podporządkowują się miejscowej niemieckiej komendanturze, a wskazówki otrzymują od chor. Raczkiewicza.

9. Pokojowi, zawartemu z Rossyą sprzeciwiają się zakusy polonizacyjne, szczególnie dążenia do nadania polskiego charakteru instytucyom społecznym, jak zarządy i szkoły na terytoryum polskiego korpusu. Podobne postępowanie stoi oprócz tego w sprzeczności z p. 7 i 11 próśb z dnia 26 lutego wyrażonych przez gen. Dowbór-Muśnickiego, jak również w sprzeczności ze wskazówką, znajdującą się w p. 11 decyzyi z dnia 9 marca o powrocie wygnanych przez bolszewików urzędników rossyjskich.

10. Podpisując protokół powyższy gen. Dowbór-Muśnicki oświadcza, że protokół ten w tym tylko wypadku jest obowiązujący, jeżeli po osobistem porozumieniu się generała z Radą Regencyjną toż samo zostanie przez nią zaaprobowane.

Podpisali; Dowodzący I. korpusem polskim generał-porucznik Józef Dowbór-Muśnicki, pełnomocnik dowódcy niemieckich wschodnich oddziałów von Wulfen, major sztabu generalnego.

Polacy w centralnej Azyi.

Od Polaka, który przez trzy ubiegłe lata przebywał w Turkestanie rossyjskim, otrzymujemy następujące informacye: W turkestańskim okręgu Fergana (Fierganskaja obłast), w krainie graniczącej z Bucharą, Pamirem i Turkestanem chińskim leży miasto-oaza, Nowy Margelan, po rossyjsku zwany Skobielewem. Prócz 15.000 Europejczyków, w co włączyć należy wojsko, czynowników i rossyjską ludność cywilną, zamieszkuje Nowy Margelan około 30.000 muzułmanów, t. j. tureckim dyalektem mówiących Sartów i pokrewnych Persom Tadrzyków. Oaza jest bardzo rozległa, przecinają ją szerokie, proste aleje, wzdłuż których biegną zbiorniki kryształowych wód. Zdala na widnokręgu majaczeją śnieżne olbrzymy Alp azyatyckich. Na wiosnę miejscowość cała tonie wśród kwiecia róż. W lecie tropikalne gorąca dochodzą do 60° Cel., w zimie spadają obfite śniegi i panuje mróz 20°.

W r. 1914 urządził tu rząd rossyjski baraki dla jeńców wojennych. W barakach rozdzielono jeńców wedle narodowości, istniał więc także między innymi barak mieszczący około 250 żołnierzy Polaków, w tej liczbie kilkunastu legionistów. Grupka ta naszych rodaków, odcięta od świata, różne przechodziła koleje. Przez długi czas jedyną „gazetą“, z której dowiadywali się co się dzieje w Europie, był sposób obchodzenia się z jeńcami. Ludzkość i względna swoboda oznaczały więc, że powodzi się Rossyanom; surowość i szykany świadczyły o ich klęskach.

Po kilku miesiącach zaczęli jeńcy rozeznawać się w stosunkach. Ludność muzułmańska okazywała im szczerą życzliwość i współczucie, jak zresztą i wszystkim innym jeńcom. O wiele większe zainteresowanie sprawiła możność nawiązania stosunków z kolonią polską w Nowym Margelanie licząca w 30 rodzinach sto kilkadziesiąt osób. Szczególnie za dni panowania głodu w Turkiestanie doświadczyli jeńcy-Polacy ze strony kolonii wiele pomocy.

Gdy z czasem utworzył się miejscowy komitet polski i większa zapanowała swoboda, jeńcy wraz z kolonią przeżywali już wspólnie dni wygnania. Stworzono „Dom polski“, szkołę polską, gdzie jeńcy byli nauczycielami, zorganizowano chór, wreszcie nawet i polski teatr amatorski w Margelanie. Prezesową „Domu polskiego“ była bar. Stackelberg, żona rossyjskiego pułkownika, rodem z Kurlandyi, w szkole uczyli: Karol Zaleski, syn lekarza ze Sanoka, Michał Dadlez z Rawy Ruskiej, legionista (III. p.) i Jarosław Leszczyński z Borysławia, legion. (I. p.), dyrygował chórem dr. Kazimierz Dobosz z Krakowa, legion., kierownikiem sceny był dr. Krenzel ze Lwowa, chorąży wojska austr. Prócz p. Stackelbergewej której dom dla rodaków był zawsze otwarty, bardzo hojnie łożyli na sprawę opieki nad jeńcami p. Tadeuszostwo Czechowiczowie, którzy w czasie wojny przybyli tu z Litwy. Komitet polski utrzymywał stosunki organizacyjne z komitetami w Moskwie i Petersburgu, jak również z komitetami polskimi z innych miast Turkestanu, jak w Kokandzie i Taszkencie. Z Moskwy i Petersburga przychodziło kilka pism polskich.

Skład baraków zmieniał się chwilowo, gdy część jeńców wzięto do robót w kopalniach nafty i węgla, a część poszła zwalczać szarańczę. Na miejsce nieobecnych napływali jednak inni. Kilkunastu otrzymało w Margelanie płatne zajęcia jako nauczyciele obcych języków.

Nim jednak stosunki ułożyły się pomyślniej, kolonia polska była świadkiem krwawego przewrotu w Turkestanie. Jeszcze za rządów carskich w lecie r. 1916 rząd rossyjski ogłosił rekrutacyę muzułmanów do robót polowych na froncie. Odpowiedzią było powstanie Sartów, Tadrzyków i Karakirgizów, turkestańskich górali, którzy nigdy dotąd w wojsku rossyjskiem nie służyli. Uzbrojeni w jednostrzałowe berdanki, a nawet w lekką artyleryę, spadali muzułmanie z gór na rossyjskie „pasiołki“ (kolonie), wyrzynali ludność, grabili mienie. Z drugiej strony hulała rossyjska dzicz. Całe setki Karakirgizów zginęło w ogniu karabinów maszynowych. Powstanie usmierzał generał Kuropatkin, mianowany gubernatorem wojskowym Turkestanu. Utopił je w morzu krwi i przeprowadził przymusową rekrutacyę, w czasie której wzięto 100.000 muzułmanów i popędzono do robót przy okopach (w tem częściowo do Galicyi).

Rewolucya marcowa 1917 r. odbyła się bezkrwawo. Kuropatkin ogłosił ją w Taszkencie w cztery dni po otrzymaniu wiadomości. Z tą chwilą rządy jego skończyły się. Nastały czasu entuzyazmu i rzeczywistej wolności. Kolonia polska w Nowym Margelanie przeżywała dni najpiękniejsze. Nadchodziły wiadomości wprost niewiarogodne, ogłoszenie niezawisłości Polski przez rząd tymczasowy rossyjski, powstanie wojska polskiego, wreszcie wydzielanie żołnierzy Polaków z armii rossyjskiej. Powstawały więc wszędzie „Związki wojskowe Polaków“ podległe „Naczelnemu komitetowi wojskowemu“. W Margelanie powstał oddział Związku, z prezesem Janem Strusińskim na czele, właścicielem hotelem i przemysłowcem, stale tu osiadłym.

Związek miejscowy miał sposobność witać w Margelanie niezwykłych gości. Było to 18 chłopów polskich w rossyjskich mundurach z karabinami w ręku. Przyszli piechotą z gór pamirskich, bo dowiedzieli się o wojsku i generale Muśnickim. A dawno już kraju nie widzieli. Ośm lat służąc w rekrutach, zapomnieli prawie własnej mowy. Przyjęci radośnie, zabawili jednak niedługo. Dowiedziawszy się wszystkiego i wypocząwszy kilka dni, przypięli białe orły i ruszyli dalej.... do Polski.

W Taszkencie stolicy Turkestanu, uformowały się żywiołowo dwa pułki polskie. Prezesem Związku wojskowych Polaków był tam oficer, Jan Wojciechowski z Warszawy. Oba pułki odjechały do Europy.

KRONIKA.

Lwów, 27 kwietnia 1918.

Kalendarz.

Niedziela (28 kwietnia):

F. 4 po W. Witalisa. — 15 N. 6 P. Hł. 6. — Żywisława.

Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachod 5·06 po południu.

Poniedziałek (29 kwietnia):

Piotra męcz. — 16 Ahapii m. — Sogosławta.

Wschód słońca o godzinie 4·47 rano, zachód 5·08 po południn.

Temperatura o godzinie 12 w południe +20 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **Dzień Imienin Najj. Cesarzowej Zyty.** Dzisiaj przed południem jako w dniu Imienin Najj. Pani odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach lwowskich.

O godz. 9 przed południem JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w otoczeniu licznego duchowieństwa i zakonników, odprawił pontyfikalne nabożeństwo w kościele archikatedralnym łacińskim.

Na nabożeństwie byli obecni: Ich Ekscelencye p. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn z adjutantem majorem hr. Schaffgotschem, P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, P. Prezydent wyższego sądu krajowego Adolf Czerwiński, dalej szef biura prezydyalnego Namiestnictwa radca Dworu Jerzy hr. Wodzicki z gronem urzędników Prezydyum Namiestnictwa, komisarz rządowy m. Lwowa dr. Stesłowicz z członkami tymczasowej Rady miejskiej, zastępca komendanta miasta pułkownik bar. Mayer Maly z gronem oficerów komendy miasta, prokurator skarbu dr. Engel, wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner, radca Dworu bar. Jorkasch-Koch, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, dyrektor kolei radca Dworu Stelzer, przedstawiciele Uniwersytetu, Politechniki, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, delegacye instytucyj i korporacyj, liczny zastęp urzędników państwowych, deputacya oficerów oraz młodzież szkolna i bardzo liczna publiczność.

Po uroczystej Mszy św. chór kościelny odśpiewał *Te Deum* oraz Hymn ludowy z towarzyszeniem organów, kotłów i bębnów.

Równocześnie w kościele OO. Jezuitów odprawiono uroczystą Mszę św. dla oficerów i żołnierzy stacyonowanych we Lwowie. Na tem nabożeństwie był obecny komendant miasta generał-major Nowotny z kapitanem Lerangiem, komendant stacyi etapowej podpułkownik Misch i w. i.

Nadto odbyły się nabożeństwa w synagogach, oraz w innych świątyniach lwowskich.

Z gmachów państwowych, wojskowych i autonomicznych powiewają chorągwie o barwach Państwa i kraju.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dzisiaj, w sobotę dnia 27 kwietnia IV. wykład dra Edmunda Bulandy, profesora Uniwersytetu: Kultura Rzymu (podróż człowieka nowożytnego do starego Rzymu). Z obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal.

W poniedziałek dnia 29 kwietnia I wykład inż. Mieczysława Rybczyńskiego, radcy budownictwa w Nam.: Komunikacye w dawnej Polsce (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— **Przeniesienie kraj. komisyi dla świadczeń wojennych.** Otrzymujemy następujący komunikat: Departament XVIII Namiestnictwa (Biuro świadczeń i szkód wojennych) oraz Krajowa Komisya dla świadczeń wojennych, Namiestnictwa galicyjskiego przenosi z dniem 1 maja br. swoją siedzibę urzędową z Krakowa do Lwowa. Biura Komisyi i Dep. XVIII i będą pomieszczone w głównym gmachu Namiestnictwa.

— **Wspólne posiedzenie** Koła lwowskiego T. N. S. W. i Komisyi planów i podręczników szkolnych odbędzie się dnia 30 kwietnia br. w sali VIII Uniwersytetu o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym referat dr. Hauswalda: O urządzeniu studyów nauczycielskich na Uniwersytetach i Politechnikach polskich.

— **Z Wystawy obrazów urządzonej na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich.** Na wystawie obrazów (ulica Trzeciego Maja l. 11 a) sprzedano do tej pory następujące obrazy: Aksentowicza, Boruckiej, Bunsza (dwa), Ciesielskiej, Ćwiklińskiego, Doręgowskiego, Dulębianki (dwa), Gustowiczównej, Hofmana, Janczyka (trzy), Kalla'yównej, Kaniaka, Korzeniowskiej (dwa), Kwiatkowskiego, Łotockiego (dwa), Łuczyńskiego, Mikolascha, Mireckiego, Sozańskiego (dwa), Stasiaka, Stefanowicza, Szyrajewównej, Tyszkowskiego (siedm), Krycińskiej.

Sekretaryat wystawy donosi równocześnie, że na wystawę nadpłynęły nowe prace: Józefa Chmielińskiego, Antoniego Franza, Ludwika Kwiatkowskiego, K. Łotockiego, Heleny Simonowiczównej, wreszcie wspaniały odlew rzeźby (jeden z trzech wogóle istniejących) p. t.: „Narodzenie Chrystusa — Marconiego. Wystawa obejmuje 200 obrazów i rzeźb. Bardzo przystępne ceny ofiarowanych przez polskich artystów i artystki dzieł na rzecz biednych uczniów, piękny cel wystawy powinien być zachętą dla naszej ofiarnej publiczności do jak najliczniejszego zwiedzania wystawy i zakupywania dzieł. Cały dochód przeznaczony na ratowanie naszej młodzieży.

— **Mianowanie członków Rady giełdowej.** Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i handlu, powołało na czas do końca r. 1919 następujących członków Rady giełdowej: Aleksandra Dąmbskiego, zastępcę prezesa Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, dr. Marcina Horowitza, właściciela dóbr, dr. Michała Kociubę, profesora seminaryum nauczycielskiego dr. Maryana Lisowieckiego, prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu, Jana Mikuszewskiego dyrektora Banku rolniczego, dr. Henryka Pawlikowskiego, sekretarza Towarzystwa rolniczego, Władysława Pytlaka dyrektora centralnego związku kółek rolniczych i Wincentego Rozwadowskiego, właściciela dóbr w Kozłowie.

— **Centralny bank czeskich kas oszczędności.** W myśl uchwały walnego zgromadzenia akcyonaryuszów wypłaca się przy przedłożeniu kuponu l. 15 dywidendę za rok 1917 w wysokości K 16 — od dnia 3 maja 1918 (według § 73 stat.) począwszy, przy kasach banku w Pradze, Bernie, Krakowie, Lwowie i Wiedniu.

— **Hojne ofiary.** Na rzecz opieki legionowej złożyli: 1. c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny, z okazyi swego 50-letniego jubileuszu 5.000 K; 2. zastępca prezesa Koła polskiego p. Jerzy hr. Baworowski 1.000 K i 3. osoba nieżycząca sobie być wymienioną, wielkiej wartości artystycznej i dużych rozmiarów obraz kompozycyjny Kazimierza Sichulskiego „Warneńczyk“.

Za te wszystkie prawdziwie królewskie dary składa Wydział opieki legionowej szczodrym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Aleksander Dąmbski, Emilia Jędrzejowiczowa, Maryan Kowarz. dr. Eustachy Nowicki, dr. Kazimierz Hartleb.

— **Filia Wojennego Zakładu Obrotu Zbożem w Krakowie** zwija swoje biura w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8 z dniem 2 maja br. o godz. 12 w południe i przenosi się do Lwowa, gdzie agendy swe rozpocznie z dniem 3 maja przy ul. Batorego l. 6. Wobec tego uprasza się wszystkie strony interesowane, by wszystkie korespondencye do Zakładu skierowywały już obecnie, telegramy zaś począwszy od 1 maja tylko pod adresem lwowskim.

— **Podziękowanie.** Z dyrekcyi gimnazyum IV otrzymujemy następnjące pismo: Depozyt II król, stoł. miasta Lwowa, ofiarowaną przez c. k. Urząd podatkowy w Bełzcu na ubogich uczniów kwotę 50 K złożył na moje ręce, czem fundusz Komitetu akcyi na rzecz młodzieży lwowskich szkół średnich wydatnie został zasilony. Za tą życzliwą pamięć o naszych zakładach naukowych, gdzie w różnej postaci wygląda widmo dzisiejszej biedy, szlachetnym ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

Dr. Wincenty Śmiałek.

— **Wstrzymany w ubiegłym r. ruch telegraficzny jeńców wojennych** w obrocie z Rossyą, został znowu przywrócony. Warunki te same co przy telegramach jeńców wojennych wogóle. Dopuszczalne języki: niemiecki i francuski. Wolno z góry opłacić odpowiedź telegraficzną. Taksa wynosi 1 K od słowa, przyczem jako jedno, podlegające opłacie, słowo liczy się dodatek instradacyjny „Station Karlsborg Radio“.

— **Wyjazd do miejsc kąpielowych.** Fizykat miejski zwraca uwagę chorych pragnących się leczyć tak w lwowskich, jak i poza lwowskich sanatoryach, na obowiązujące rozporządzenia ministeryalne, wedle którego chorzy ci przed wyjazdem muszą zaopatrzyć się w świadectwa fizyka miejskiego. Natomiast chorzy wyjeżdżający do miejsc kąpielowych mają świadectwa swych lekarzy ordynujących potwierdzić w fizykacie miejskim. Chorzy ubodzy pragnący uzyskać ulgi w taksach w krajowych zakładach kąpielowych, muszą uzyskać świadectwo ubóstwa w swoim komisaryacie na przepisanym druku — następnie mają udać się do swojego lekarza ordynującego a w końcu zgłosić się do zbadania w fizykacie miejskim.

— **Zamykanie wodociągów.** Wczoraj ogłosiliśmy komunikat dyrekcyi zakładów wodociągowych w sprawie zamykania wodociągów w całem mieście od dzisiaj wieczora. Tymczasem wczoraj po południu, już po ogłoszeniu komunikatu w tej sprawie, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w hali maszyn wodociągowych w Woli Dobrostańskiej, wskutek czego nastąpił 4 godzinny brak wody w pewnej części naszego miasta. Dyrekcya zakładów wodociągowych zmuszona była wobec tego przyspieszyć o 24 godzin wykonanie zarządzenia, które dopiero dzisiaj wieczorem miało wejść w życie i już wczoraj o godz. 7·30 wieczorem zamknąć dopływ wody w całem mieście.

— **Dla dzieci.** Wczoraj po południu w sali ratuszowej odbyło się zebranie licznego grona osób zajmujących się opieką nad dziećmi. Wśród obecnych byli: JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski, Rektor Uniwersytetu ks. dr. Weis, prorektor dr. K. Twardowski, prezydent dr. Dembowski, grono profesorów i nauczycieli, grono pań biorących udział w akcyi „Ochrona dziecka“ i t. d. Obowiązki gospodarzy pełnili pani prof. Abrahamowa i ks. kanonik hr. Badeni.

Zebranie zagaiła p. Abrahamowa i złożyła obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa „Ochrona dziecka“ oraz wymieniła cały szereg zadań, które Tow. postawiło sobie za cel. P. Abrahamowa złożyła następnie podziękowanie tym wszystkim, którzy w dotychczasowej pracy brali udział, a także zarządowi gminy, komitetowi pracy obywatelskiej, Urzędowi pomocy wojennej za stałe poparcie próśb i życzeń organizacyi dobroczynnej.

Sprawozdanie sekretaryatu złożyła p. Gorecka. Sprawozdanie kasowe przedłożyła p. Smarzewska, która cyframi wykazała ile Towarzystwo dobrego zdziałało, udzielając pomocy potrzebującym. Dochód stowarzyszenia w r. 1917 wynosił 325.585·— K; na rok bieżący pozostał zapas kasowy 18.149·— K.

Inspektor szkolny p. Howart podnosił zasługi nauczycielstwa, które we wszelkiego rodzaju pracach dobroczynnych na rzecz młodzieży zawsze bierze czynny udział. P. Howart apelował do ofiarności publicznej, aby akcyę „ochrona dziecka“ dalej propagować i rozszerzać.

JE. ks. Arcybiskup Bilczewski podziękował komitetowi pań za opiekę nad dziećmi i udzielił obecnym arcypasterskiego błogosławieństwa życząc powodzenia w dalszej pracy.

— **Brak mięsa we Lwowie.** Od kilku dni daje się odczuwać we Lwowie dotkliwy brak mięsa. Zarząd miasta poczynił energiczne kroki u władz przydzielających mięso, aby spowodować rychłe otrzymanie potrzebnej ilości bydła i nierogacizny.

— **Obława na Zamarstynowie.** Onegdaj w nocy, jeden z nożowników zamarstynowskich w czasie sprzeczki ciężko pokaleczył pewnego żołnierza, poczem zbiegł. Policya w nocy z piątku na sobotę urządziła obławę na Zamarstynowie pod kierunkiem kierownika komisaryatu porucznika Flecka. W ręce władz bezpieczeństwa wpadło wielu podejrzanych osobników, kilka osób, posiadających fałszywe dokumenty wojskowe, a także sprawca nocnego napadu na żołnierza, który znajduje się w leczeniu.

— **Pomysłowi włamywacze.** Na budowie kamienicy Sprechera przy placu Maryackim mieszkali dłuższy czas jacyś podejrzani osobnicy, którzy opracowali plan dostania się przez mur do mieszkania p. Riedla, znajdującego się obok budowy przy ul. Ru owskiego l. 3. Pomysł polegał na tem. że jego wykonawcy przy pomocy ostrych narzędzi, służących do wiercenia muru, przebili go tak, że tylko kilka cegieł dzieliło ich od mieszkania p. R. Policya niemal w ostatniej chwili wykryła czyn włamywaczy i przeszkodziła w pracy. W związku z tem aresztowano 16 letniego Jana Pełecha, inicyatora tego pomysłowego włamania. Znaleziono przy nim żelazny ostry drąg, młotek i dłuto. Pełech przyznał się do czynu.

— **Okręty z betonu.** Towarzystwa akcyjne Ganz & Co., Danubius i Schlick Nicolson, oba w Budapeszcie, nabyły od Hamburskiego towarzystwa budowy okrętów żelazno-betonowych prawo fabrykacyi i zużytkowania lekkich budowli betonowych dla Austro-Węgier i Bałkanu. Przy tym również dla budowy okrętów jakoteż wysokich budowli już praktycznie wypróbowanym systemie spotrzebuje się mniej materyału żelaznego, obecnie trudno nabyć się dającego i sporządzenie da się stosunkowo szybciej przeprowadzić. Ciężar własny budowanych z betonu okrętów zaledwie przekracza ciężar okrętów żelaznych i da się wobec tego ten system także zastosować do okrętów rzecznych, których głębokość zanurzenia jest ograniczona. Ze względu na ważność szybkiego zbudowania pojemności okrętowej jest już kilka takich holowców, odpowiadających stosunkom Dunaju. w budowie. Zamierzają założyć specyalne przedsiębiorstwo celem wybudowania lekkich budowli betonowych i celem zużytkowania odnośnych patentów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Przy współudziale śpiewaczki p. M. Ottówny, basisty p. J. Kaczmara i chóru „Echa“ pod batutą dyr. J. Rangla odbył się we czwartek (25 kwietnia) w Kasynie i Kole lit. art. szósty i ostatni w bieżącym sezonie wieczór muzyki polskiej.

Retrospektywny przegląd tych produkcyj, odznaczających się zazwyczaj zajmującym, umiejętnie urozmaiconym programem oraz znaczną starannością wykonania, łączyć się musi z rzetelnem uznaniem energicznej, tak obfitej w dodatnie rezultaty działalności artystycznego kierownika tych wieczorów, prof. Stanisława Głowackiego. Nie wypada również pominąć historycznej poniekąd wartości tych programów, które zapoznawały słuchaczów z dziełami polskiej twórczości, począwszy od starszych zabytków sztuki aż do okazów muzyki nowoczesnej i współczesnej. Widocznem też było ogólne zainteresowanie się publiczności, która każdym razem garnęła się skwapliwie do gościnnych salonów Kasyna i Koła.

Wzmiankę o przebiegu ostatniego wieczoru — o którym śmiało możnaby powiedzieć „Finis coronat opus“ — rozpoczynam od zanotowania sukcesu odniesionego przez dzielną drużynę „Echa“. Burzliwe, pełne przykrych niespodzianek czasy obecne nie zdołały, na szczęście, zdekompletować zespołu tego Towarzystwa śpiewackiego, ani obniżyć jego artystycznego poziomu. Praca i zasługi dyrygenta p. I. Rangla są widoczne.

Szczególnie pięknie wypadł drugi numer programu „Echistów“, obejmujący chór E. Waltera „Hej pójdziemy“ i B. Walewskiego znakomicie i z efektem ułożone „Piosnki żołnierza polskiego“.

Pierwszemu na lwowskiej estradzie występowi p. M. Ottównej, śpiewaczki opery warszawskiej, towarzyszyło powodzenie. Jej rzewny, zdolny do odcieni sopran frazuje umiejętnie i wywołuje — pomijając tremolowanie głosu — w całości wrażenie dość korzystne, Interpretacya aryi „Halki“ w mniejszym stopniu dopisała, dobrze natomiast wypadły pieśni (program wykazywał nazwiska Z. Wiehlera, St. Niewiadomskiego i J. Paderewskiego), po których wykonaniu rozległy się gromkie o klaski w audytoryum.

Wielkim sukcesem cieszył się onegdaj p. I. Kaczmar, basista o pięknym materyale głosowym, nadającym się doskonale do szeroko prowadzonej kantyleny. Arya z „Strasznego dworu“ a przedewszystkiem świetnie wygłoszony „Stach“ Noskowskiego (na ogólne żądanie powtarzany) podobały się ogólnie.

P. Jana Kretowiczówna, uczenica prof. Vilema Kurza, wystąpiła we środę 24 kwietnia jako absolwentka kursu koncertowego w konserwatoryum lwowskiem, wykonując obszerny program pianistowski, złożony z utworów Beethovena, Schumanna, Chopina, Debussy'ego i Liszta.

Technika p. Kretowiczównej jest sumiennie wyszkolona, popisowa, wprost zbliżająca się do wirtuozowstwa. Rozchodzić się więc może tylko o sposób użycia tych środków do celów artystycznych. Nie jest on zawsze szlachetny, o czem świadczą liczne w grze p. Kretowiczównej szorstkości, nadużycie nieraz siły lub przesadnych akcentów i wogóle zbyt wyraźne uwydatnienie brawury fortepianowej na koszt uduchowienia gry, poezyi i pierwiastka lirycznego, owych czynników nadających interpretacyi głębszy i prawdziwy urok. Powyższe braki uczuć się dały najbardziej w wykonaniu utworów Chopina z wyjątkiem „Berceuse“, która wykazywała pewną finezyę i tendencyę do subtelniejszych odcieni.

Pokaźna liczba utworów Debussy'ego w tym programie umieszczonych nie przyczyniła się również do uprzyjemnienia tego wieczoru. Kompozycye tego fantastycznego nastrojowca w mniejszych ilościach dadzą się łatwiej przełknąć i. naturalnie, pod warunkiem „non plus ultra“ wirtuozowsktego wykonania. Gdy odpada owe mistrzowstwo gry, a kompozytor ze swej strony nie zawsze daje słuchaczowi wiele zadowolenia, ostateczny wynik nie może być najpomyślniejszym.

Najlepszą i najbardziej artystyczną częścią programu nazwałbym — gdy chodzi o wykonanie — utwory Liszta, zwłaszcza transkrypcyę „Hochzeitsmarsch“, którą odegrała koncertantka brawurowo, wywołując niemilknące oklaski. Niemniej świetnie wypadł nadprogramowy dodatek: Parafraza H. Melcera na temat prząśniczki (Moniuszko).

Sala Tow. muzycznego była szczelnie zapełniona.

Fr. Neuhauser.

„Maski“. Zeszyt dwunasty z dnia 20 kwietnia b. r. poświęciła redakcya pamięci Lucyana Rydla. Znajdujemy tu szereg artykułów i reprodukcyj, ściślej, czy luźniej łączących się z osobą i ideologią zgasłego poety. Po dedykacyi, w formie epitafium żegnającej współpracownika i przyjaciela pisma, następuje

siedm aforyzmów z puścizny poety, w których treść głęboko chrześciańska i polska, ujęta w stopę antyczną, zamyka w tem połączeniu jakoby istną treść tej duszy wskróś religijnej, a jednak zakochanej w pięknie starożytnem. Poczem słowami nabrzmiałemi żalem, żegna zmarłego jego druh, współczesnik i współtwórca w odrodzeniu liryki polskiej, Kazimierz Przerwa Tetmajer. Elegia p. Ant. Waśkowskiego opiewa pogrzeb poety na tle pejzażu wiejskiego. Prof. Tadeusz Sinko, znawca antyku pisarzy polskich, rozpatruje z właściwą mu wnikliwą erudycyą „helleńskie sny Luc. Rydla“. Bogusława Butrymowicza „Toast pozgorny“ jest aktem wyznania młodych poetów, ślubujących zmarłemu druhowi ślub mocy i wytrwania. Franciszka Mirandeli symboliczna nowela porusza w obrazowy sposób pytanie, jak ze świadomością o „zatrutych źródłach“ bytu ziemskiego pogodzić bezwzględny jednak przykaz nieznużonego działania dnia powszedniego — troska, która była treścią moralnej istoty autora „Zaczarowanego koła“. Zamyka zeszyt Edwarda Ligockiego wiersz „Miłość i szatan“ i Luc. Rydla dwie zwrotki o mijaniu artysty, a nieśmiertelności sztuki. — Oprawia zeszyt nowa okładka rysunku St. Wyspiańskiego (Anioł wojny); piąty z cyklu witraży wawelskich, Zygmunt August, podpisany cytatem z „Trylogii Zygmuntowskiej“, przywodzi na pamięć umiłowaną postać dramatopisarskiej twórczości Rydla, pamiątka zaś jego dwuletniego braterstwa duszy z autorem „Wesela“ jest również po raz pierwszy tutaj reprodukowany, młodzieńczy portret Rydla z roku 1894 pędzla Wyspiańskiego. Zdobią nadto zeszyt liczne rysunki pp. Krynkowskiego, Husarskiego, Maillola, Niesiołowskiego, Stryjeńskiej, Weissa, Żaka i t. d.

Całość jest aktem pietyzmu po nieodżałowanym poecie; niska cena zeszytu (1·50 kor), czyni go przystępnym dla przelicznych przyjaciół, czytelników i słuchaczy Luc. Rydla, jakoteż dla tych wszystkich, którym w dobie zalewu barbarzyństwa i pogromu ducha nie są obojętne radości i żałoby czystej sztuki. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracyi „Masek“ Kraków, ul. Wolska l. 19).

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godz. 7·30 „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“. Występ I. Bohuss, F. Bedlewicza, F. Freschla, Ignacego Manna i A. Okońskiego. W partyi Santuzzy debiut Jany Vanroy-Katyńskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Właściciel kuźnic“, sztuka w 5 aktach Ohneta. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Otello“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ireny Bohuss, Ignacego Manna i A. Okońskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Ich czworo“, tragedya głupich ludzi w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, T. Łowczyńskiego i Fr. Freschla. — W środę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla robotników „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W środę o godzinie 7·30 „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W czwartek o godz. 7·30 wieczorem „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 6 aktach Rossini'ego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Tad. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W piątek o godz. 3 po południu ku uczczeniu Konstytucyi 3 go Maja „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. — W piątek o g. 7·30 wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, F. Bedlewicza, A. Okońskiego i K. Urbanowicza. — W sobotę o g. 3 po południu, przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Madame Sans-Gene“, sztuka w 4 aktach, Sardou z Kellerową-Luboską w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7·30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerównej, F. Bedlewicza, F. Freschla i St. Tarnawskiego.

Z TEATRU.

Dobre przeczucie miała wczoraj publiczność, spiesząca tłumnie do teatru na wznowienie sztuki Sudermanna „Gniazdo rodzinne“. Posiada ta sztuka, jak wiadomo, dwie główne role: Pułkownika i Magdaleny, które dają duże pole do popisu pomysłowym aktorom. Nazwisko Siemaszkowej, która objęła rolę Magdaleny, było niewątpliwie tym magnesem dla widzów, wypełniających salę teatralną do ostatniego niemal miejsca. Wczorajsza gra Siemaszkowej przypominała najlepsze jej kreacye. Patrząc na tę świetną grę, podziwiać się musiało tę pomysłowość, bezpośredniość i żywiołowość w oddawaniu stanów duszy córki pułkownika Szwarcego. Akt trzeci był punktem kulminacyjnym tej niezwykłej gry; w rozmowie z radcą dr. Kellerem czuło się w głosie Magdaleny tłumione łzy, ból opuszczenia, bunt przeciw wyrządzonej krzywdzie, a potem tę pewność „gwiazdy“ światowej, która śpiewem swym podbija wszystkich. Nieocenione również były momenty rozmów Magdaleny z ojcem, macochą i ciotką Franciszką, oraz te pieszczoty z młodszą siostrą Maryą. Artystkę kilkakrotnie przy otwartej scenie darzono hucznymi oklaskami.

Bardzo pomysłowym w masce, ruchach i głosie był p. Chmieliński, jako pułkownik Szwarce, a nienaganną jego partnerką była p. Wilandówna (pułkownikowa), która grała dyskretnie i z miarą artystyczną.

P. Gostyńska, jako stara panna, ciotka Franciszka, wywoływała ustawiczne salwy śmiechu. Podziwiać należy skalę talentu artystki, która jednego wieczora potrafi być idealną dobrą babcią, pełną słodyczy i poświęcenia, a drugiego gra stare sekutnice tak kapitalnie, jak to było wczoraj.

Wogóle wczorajsze przedstawienie szło w należytem tempie, składnie i prawie wszyscy grający zasłużyli na pochwały; a więc, prócz wymienionych pp. Kwiatkiewiczowa i Sieniawska, panowie: Mihułowicz, Okornicki, Czaki, Mayen i Kliszewski.

W roli Maryi wystąpiła po raz pierwszy p. Emilia Wałężanka. Już sam wybór roli był dość nieoczekiwany: wystąpić w roli trzeciorzędnej, podczas, gdy rolę główną gra artystka tej miary, co Siemaszkowa, nie wydaje się nam eksperymentem szczęśliwym. Przytłumiała też mistrzyni debiutantkę, która niknęła na scenie, tembardziej, że i powierzchowność p. Wałężanki nadaje się raczej do swobodnych rólek naiwnych. Przynajmniej tak sądzić należałoby po wczorajszym debiucie, o którym doprawdy nic jeszcze powiedzieć nie można. Trema, brak swobody ruchów, głos jakby przemocą wstrzymywany w gardle, nie pozwoliły debiutantce rozwinąć wartości talentu, który tylko tu i owdzie się przebijał.

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Konieczność ustalenia ilości bydła do stosunku rozmiarów (morgów) gospodarstwa i ilości mieszkańców kraju.

Lek. wet. Biliński nadsyła nam następujące uwagi:

Ankieta ministeryalna złożona z reprezentantów Zakładu obrotu bydłem z pojedynczych prowincyj dowiodła, że z przeznaczeniem bydła na rzeź jednego miliona dla wszystkich prowincyj, a 151 tysięcy dla Galicyi postąpiono szablonowo i operowano datami nieścisłemi, przyjmując za podstawę obliczenia do 31 października 1917. Nie wzięto zaś pod uwagę ilości zarzniętego bydła prywatnie z braku paszy, ilości sztuk dobrze odżywionych, a przemyconych do sąsiednich prowincyj na rzeź, ilości rzezi z konieczności z powodu ciężkiego porodu i wypadków brakiem dozoru spowodowanych, a w końcu ilości sztuk padłych i dorżniętych od stycznia począwszy, z powodu łomikostu.

Daty podane przez dyrektora Zakładu dr. Dalkiewicza również są nieścisłe, gdyż uwzględnił tylko ubytek do 1 marca 1918 z powodu dyspozycyi urzędu żywnościowego 180.000 sztuk i 40.000 sztuk przez rekwizycyę. Natomiast nie uwzględnił dat rzezi z braku paszy, ilości sztuk wyprowadzonych do sąsiednich prowincyj, rzezi z konieczności i obecnie panującego łomikostu.

Jeśli obliczymy procentowo i te straty a doliczymy do ilości bydła w r. 1918 oddać się mającego, to dojdziemy do znacznie wyższego procentu ubytku bydła. Z powyższego wywodu okazuje się, że obliczenia stanu bydła, jakie musi w kraju pozostać, musi nastąpić w proporcyi do ilości morgów i zaludnienia kraju.

System tych obliczeń nie jest nowym, gdyż został zastosowany przy zbożu i ziemniakach, na każdy bowiem morg pola jest przeznaczona pewna waga zboża lub ziemniaków do zasiewu i obsadzenia. Nadto pewna ilość zboża i ziemniaków jest przeznaczona dla każdego konsumenta na wyżywienie.

Ażeby dewastacya kraju z bydła nie wystąpiła, a czego jeszcze kilka lat po wojnie nie dałoby się wyrównać, ażeby z braku nawozów sztucznych i przy braku gnoju ziemia nie zjałowiała, musi nastąpić ilościowe ustalenie bydła do ilości morgów. Dalszym powodem ustalenia ilości bydła, które w kraju pozostać musi jest także w rachubę brana ludność ten kraj zamieszkująca. W razie bowiem szablonowego wyznaczania bydła na rzeź, pozbyć się musimy krów, a w ślad zatem mleka i masła, artykułów tak koniecznie niezbędnych dla dzieci, karmiących matek, ludzi z złym narządem trawienia, gruzliczych, w końcu ludności robotniczej, która ze względu na łatwość przenoszenia tego środka odżywczego głównie mlekiem i masłem w fabrykach głód swój zaspokajać może. Przez ustalenie procentu bydła do ilości morgów także uchroni się obszary dworskie od zarzutu ludu, że te obszary przez dostarczenie małego procentu stanu swego bydła, są forytowane na niekorzyść ludności wiejskiej.

Przed ustaleniem procentu pozostawić się mającego bydła należy zarządzić dokładny obecny spis stanu bydła.

Oprócz podanych na wstępie dat, według których stan obecny bydła jest znacznie niższy od stanu z października 1917, jest i ta okoliczność, że w samej Galicyi brak już 134.000 sztuk cieląt, gdyż te wyginęły lub zostały dorznięte.

Brak ten cieląt nie został uzupełniony i nie zostanie tak prędko uzupełniony. Dziś bowiem z wyjątkiem dworów, które tylko jałóweczki pozostawiają, na chów nikt cielęcia nie chowa.

Cena cieląt musiałaby być kilkakrotnie podwyższona, ażeby producentowi opłaciło się wychowywać cielę na rzeź, zamiast sprzedaży surowego mleka.

Kończąc wywody powyższe, zaznaczam, że nadszedł już ostateczny czas procentowego oznaczenia stanu bydła, jaki w kraju musi pozostać, a musimy postarać się o artykuł zastępczy za mięso wołowe i cielęce. Zdaniem, mojem, takim zastępczym artykułem mgłoby być mięso królicze, drobiu, ryb i jaja. W każdym powiecie sądowym winny powstać królikarnie, kurniki, a zależnie od sprzyjającego terenu stawy rybne. Oczywista, do urzeczywistnienia tego projektu musi być odstąpiony pewien kontygent zboża, gdyż bez tego o chowie królików, drobiu, ani o wzmożeniu wychowu cieląt, źrebiąt, mowy być nie może.

Drożyzna środków żywności w Warszawie. Podczas obrad w warszawskiej Radzie miejskiej, radny Arciszewski, na poparcie postawionych przez robotników miejskich żądań natury ekonomicznej, dał obraz panującej tam drożyzny żywności. Zestawienia porównawcze cen obejmowały okres przedwojenny do chwili obecnej (od sierpnia 1914 do grudnia 1917 r. włącznie).

Z zestawienia wynika, że ziemniaki podrożały o 900 prc., mięso o 600 prc., słonina o 1525 prc., jaja o 560 prc., mleko o 455 prc., masło o 775 prc., kasza jęczmienna o 2650 prc., groch o 3733 prc., mąka żytnia o 1566 prc., mydło o 3111 prc., wreszcie chleb o 1025 prc.

Wzrost cen dotyczy głównie 1917 r. Naprzykład ziemniaki w 1914 r. kosztowały 2 rb. korzec, w r. 1916 doszły do 6 rb., a ostatnio podniosły się do 24 rb. Kasza jęczmienna z 4 kop. za funt w r. 1914, podskoczyła do 36 kop. w r. 1916 i ostatnio już 1 rb. 10 kop. Groch kosztował w r. 1914 średnio 3 kop. funt, dziś najtaniej 1 rb. 15 kop. (Ceny podano w dawnej walucie dla łatwiejszego porównania).

Jeśli dodać jeszcze, że producenci i kupcy przyjmują dla kalkulacyi swojej rubla za 2 mk. 50 f. i w tym tylko stosunku podają ceny w markach, różnica w zestawieniach cyfrowych wzrostu cen wypadnie jeszcze większa na niekorzyść spożywczy.

Przemysł w prowincyach nadbałtyckich. W prowincyach nadbałtyckich, szczególnie w Inflantach, posiada przemysł bardzo wielkie znaczenie.

Przeważna część fabryk znajduje się w Rydze. Również nie bez znaczenia jest przemysł w Estonii, szczególnie w Rewlu i w Narwie. Surowce, przerabiane w fabrykach nadbałtyckich, pochodzą w większej części z krajów zamorskich. Główną przyczyną tego szybkiego rozwoju przemysłu było wysokie cło przywozowe. Przemysł tych krajów znajdował się częściowo w rękach niemieckich. Dobre połączenia kolejowe z Rossyą i dobry materyał robotniczy wśród Estończyków wpłynęły również korzystnie na rozwój przemysłu.

Z gałęzi przemysłu, przerabiających miejscowe surowe, należy wymienić przeróbkę drzewa i wyrób środków żywności. Bardzo wysoko rozwinięte jest młynarstwo; 240 gorzelni wyrabia rocznie 36 milionów litrów spirytusu. Dla przemysłu chemicznego musi się surowiec sprowadzać; należy dalej wymienić fabryki cementu i szkła. Ciekawym jest zupełny brak cukrowni, zwłaszcza, że zarówno teren, jak klimat nadają się do uprawy buraków. Pewną przeszkodę dla rozwoju przemysłu stanowi zupełny brak węgla kamiennego w prowincyach nadbałtyckich; natomiast znajdują się w Inflantach i Estonii bagna na wielkich przestrzeniach. Bardzo rozwinięty był również przed wojną przemysł metalurgiczny i tkacki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odezwa ks. Biskupa Sapiehy.

Kraków, 27 kwietnia. W dziennikach pojawiła się odezwa ks. Biskupa Sapiehy w sprawie ostatnich wypadków w Krakowie. Ks. Biskup krakowski, przypominając ostatnie smutne ekscesy, popełniane przedewszystkiem przez dzieci, podnosi, że ekscesami tymi kierowała jakaś niesumienna ręka. Ks. Biskup zwraca się do rodziców i opiekunów z gorącą prośbą, aby roztoczyli opiekę nad młodzieżą włóczącą się po ulicach, dziczejącą a wskutek tego, skłonną do wszelkich wybryków i nawołuje ludność do spokoju.

Odroczenie posiedzenia Izby poselskiej.

Wiedeń, 27 kwietnia. Posiedzenie Izby poselskiej zapowiedziane na 30 b. m., zostało odroczone do 7 maja z tym samym porządkiem dziennym.

Strajk w Dąbrowie załagodzony.

Dąbrowa, 27 kwietnia. Trwający od trzech tygodni strajk górniczy, zakończył się. Robotnicy otrzymali ustępstwa w dziedzinie aprowizacyi, oraz uzyskali podwyżkę zarobków. Wczoraj podjęto we wszystkich kopalniach pracę.

Znamienny objaw na giełdzie włoskiej.

Berlin, 27 kwietnia. *Telegrafen Union* donosi z Medyolanu: Wczorajsza giełda wykazywała dość wielką tendencyę pokojową. Nie można było jednak w tym kierunku wykazać dostatecznej przyczyny. Papiery przemysłu wojennego wykazywały tendencyę zniżkową.

Ściganie karno-sądowe ks. Lichnowsky'ego.

Berlin, 27 kwietnia. Izba panów uchwaliłe przychylić się do wniosku pierwszego prokuratora sądu krajowego w Berlinie o udzielenie zezwolenia na ściganie karno-sądowe członka Izby panów ks. Lichnovsky'ego.

Z Izby włoskiej.

Rzym, 27 kwietnia. (*Ag. Stefaniego*). Izba przyjęła projekt ustawy przedłużającej obecny okres ustawodawczy o rok.

Ważne konferencye w Watykanie.

Zurych, 27 kwietnia. *Neue Züricher Nachrichten*, poinformowane zwykle dobrze z kół Watykanu, podają, że obecne konferencye w Rzymie Papieża z biskupami mają wielkie znaczenie. Jak słychać, należy oczekiwać już niebawem nowego kroku pokojowego, podjętego ze strony Ojca św.

Przed upadkiem Amiens.

Zurych, 27 kwietnia. Prasa francuska ponownie przygotowuje opinię publiczną na utratę Amiens. Dzienniki *Temps* i *Echo de Paris* zawiadamiają, że Amiens trzeba będzie w porę opuścić.

Lloyd George, podał się do dymisyi.

Roterdam, 27 kwietnia. Z Londynu nadchodzi wiadomość, że Lloyd George wręczył królowi angielskiemu prośbę o dymisyę. Król dymisyi tej jednak nie przyjął.

Załagodzenie konfliktu niemiecko-holenderskiego.

Haga, 27 kwietnia. W dniu dzisiejszym ma zapaść rozstrzygnięcie w sprawie konfliktu niemiecko-holenderskiego. W większości punktów osiągnięto zgodę tak, że można się spodziewać, iż nastąpi całkowite porozumienie.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ
z dnia 27 kwietnia:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	107.—	108.—
Sofia	114·—	115·50
Lewa	113.50	116.—
Ruble	—.—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Firmy.

Firm. 177/18 Stow. II. 35. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Drukarnia Związkowa w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Wystąpienie z dyrekcyi: dyrektora p. Andrzeja Szyjewskiego. Wpisano dotychczasowego członka dyrekcyi kasyera p. Józefa Dziubanowskiego, jako dyrektora, i na członka dyrekcyi p. Kazimierza Brachowskiego, jako kasyera. Data wpisu: 10 kwietnia 1918 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 10 kwietnia 1918. (1872)

Firm. 179/18. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 4 marca 1918: Siedziba firmy: Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum“ stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką w Tarnobrzegu. Data statutu: Tarnobrzeg, dnia 3 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania wszelkich artykułów spożywczych i sprzedaż tychże członkom Towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Salomon Lamm, Jeremiasz Haar, Herz Kleinblatt, Osiasz Löw i Feiwel Blutt, ci dwaj ostatni jako zastępcy, wszyscy w Tarnobrzegu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 marca 1918. (1881)

Firm. 9 Stow. II. 1710. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Tarnów, dnia 18 stycznia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków, przedewszystkiem w dziale produkcyi materyału rzeźnego. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Dyrekcya: ks. Władysław Kowalczyk proboszcz w Woli rzędzińskiej jako przewodniczący zarządu, Ignacy Smalec dyrektor szkoły w Tarnowie jako zastępca przewodniczącego, Stanisław Zrucha w Lisiej górze i Filip Włodek w Łękawicy członkowie zarządu. Podpis firmy: Członkowie umieszczają własnoręczne podpisy pod stampilią spółki i do ważności podpisu potrzeba jednego podpisu przewodniczącego lub jego zastępcy i któregokolwiek z członków zarządu, podpisane firmą spółki. Ogłoszenia: wywieszone będą w lokalu spółki, o ile tego nie przepisują w inny sposób przepisy statutu i bilans spółki ma być ogłoszony w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“. Udziały członków: wynoszą po 25 kor. Odpowiedzialność: członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki swoim udziałem, a nadto dalszą kwotą aż do dwukrotnej jego wysokości. Data wpisu: 16 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 16 lutego 1918. (1853)

Firm. 887/Rg. C. II. 217. Eingetragen wurde im Register Abt. C. Sitz der Firma: Lemberg. Firmawortlaut: polnisch: „Europazya“ Europejsko-azyatycki syndykat naftowy i górniczy, Spółka z ogr. odpow.; deutsch: „Europazya“ Europäisch-asiatisches Erdöl- und Bergbau-syndikat, Gesellschaft mit beschränkter Haftung, französisch: „Europazya“ Syndicat Européen asistique petrolifére et miniére; Societé avec responsabilité limitée; englisch: „Europazya“ European-Asiatic Petroleum and Mining Syndicate, Company Limited. Gegenstand des Unternehmens: ist a) die Erwerbung von Naphtaterrains und Naphthafeldern bezw. von Pachtrechten für Schurfung und Gewinnung von Erdharzmineralien und die Führung sämtlicher Unternehmungen, welche mit der Förderung und Gewinnung von Erdharzmineralien in Verbindung stehen, b) die Gründung, Finanzierung, Erwerbung und der Betrieb von anderen montanistischen, industriellen und Landwirtschaftlichen Betrieben und Objekten weiters die Beteiligung an derartigen Unternehmungen ad a) und b), c) die Erzeugung und der Handel mit den Produkten der vorgedachten sub a) und h) Betriebe und Unternehmungen und aller einschlägigen Gegenstände, d) die Verwaltung zur treuen Hand vou Rohrgruban und anderen montanistischen Unternehmungen von Beteiligungen aller Art insbesondere von Netto- uud Bruttoprozenten, e) der Erwerb und die Veräuserung von Netto- und Bruttoanteilen, von Gruben und Schächten, f) der Betrieb sämtlicher Handelsgeschäfte, welche in den Bereich des Rohöls und ihm verwandter Produkte wie auch der montanistischen Betriebe gehören, g) die Erwerbung schon bestehender Pipeunternehmungen, bzw. Gründung neuer, h) die Erwerbung bezw. Neugründung von Raffinerien für Rohöl und andere chemische Produkte, i) die Gründung neuer Gesellschaften zur Verfolgung der gesellschaftlichen Zwecke und der Betrieb wie immer gearteter den Gesellschaftszwecken dienender Geschäfte, k) der Erwerb von für die Gesellschaftszwecke dienenden Liegenschaften, l) die Verfolgung der gesellschaftlichen Zwecke auch ausserhalb der österreichisch ungarischen Monarchie. Die Gesellschaft ist auch befugt, sich an anderen gleiche Zwecke verfolgenden Unternehmungen zu beteiligen und unter der Voraussetzung der Erwirkug einer besonderen staatlichen Genehmigung durch Ausgabe auf Inhaber lautender Schuldverschreibungen sich Kredit zu verschaffen. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: die Gesellschaft beruht auf dem im Form eines Notariatsaktes errichteten Gesellschaftsvertrages dto Wien am 14 November eines Notariatsaktes errichteten Gesellschaftvertrage dto Wien, am 14 November 1917 G. Z. 6487. Dauer der Gesellschaft: unbeschränkt. Höhe des Stammkapitales: 100.000 K. voll eingezahlt. Vertretungsbefugt: beide Geschäftsführer kumulativ oder ein Geschäftsführer mit einem Prokuristen. Geschäftsführer: Berhard Fein Kaufmann in Wien V. Hamburgerstrasse 7 Julius Saft Kaufmann in Hohołów. Firmazeichnung: die Firma wird in der Weise gezeichnet, dass unter dem Firmswortlaute die Unterschriften boider Geschäftsführer oder eines Geschäftsführers und eines Prokuristen, folgen. Datum der Eintragungen: 26 November 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 22 November 1917. (1685)

Firm. 175/18 Stow. I. 1. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia członków Towarzystwa z 12 marca 1918 zmieniono §§ 2, 3, 5, 11, 18, 22, 24, 26, 27, 30, 31, 39, 42, 46, 47, 54, 55, oraz 57 statutu. Przedmiot przedsiębiorstwa obecnie: 1. udzielanie kredytu tylko swoim członkom na warunkach możliwie dogodnie i 2. prowadzenie handlu na rachunek własny, lub obcy w celu dostarczenia tylko swoim członkom po możliwie niskich cenach, produktów i narzędzi do prowadzenia rolnictwa, przemysłu, handlu i rękodzieła potrzebnych. Ogłoszenia: w sprawach stowarzyszenia będą podawane do wiadomości publicznej w dzienniku „Czas“ i tygodniku „Piast“ w Krakowie wychodzących. Data wpisu: 10 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1905)

Amortyzacye.

T. 77—80/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów by je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Weksle z daty Krakowiec: 1. 16 maja 1914 na 600 koron trzy miesiące od daty płatny przez Henryka i Aleksandra Karczewskich akceptowany wystawiony przez wnioskodawcę na zlecenie Markusa Abrahama Fussa i przez niego akceptowany, 2. 31 marca 1914 cztery miesiące od daty płatny na 800 koron akceptowany przez Franciszka Kulmatyckiego i Karola Jarockiego, 3. 23 kwietnia 1914 cztery miesiące od daty płatny na 400 kor. akceptowany przez Wolfa Leibę Probsta i Izaka Matesa, 4. 27 kwietnia 1914 płatny 4 miesiące od daty na 700 kor., 5. 26 czerwca 1914 płatny 2 miesiące od daty na 600 koron oba ostatnie akceptowane przez Eleonorę Martynowicz, wystawione na własne zlecenie przez Adama Chlebowicza i przez niego żyrowane następnie żyrowane przez Markusa Abrahama Fussa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 18 kwietnia 1918. (1895)

Nc. I. 774/18 (3). Umorzenie. Na wniosek Maryi z Botulińskich Zaręba w Zabłotowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 27407 wystawionej na imię Maryi Zaręba, opiewającej z procentami po dzień 31 grudnia 1916 na 627 koron 34 hal., a której wypłata zastrzeżona za wypowiedzeniem hasła poz. 1076, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 8 kwietnia 1918. (1882 2—3)

Nc. I. 36/18. Na wniosek Chuny Pohorylle z Budzanowa zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu, gdyż w razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego jest 3 proc. efekt Nr. 4702 z 17 kwietnia 1913 z oprocentowaniem od 7 lutego 1913 na który ulokowaną została w c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie kwota 852 kor. złożona przez Chunę Pohoryllego z Budzanowa jako kaucya na zabezpieczenie warunków dzierżawy prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym „Budzanów“ na rok 1913 z milczącem przedłużeniem na lata 1914 i 1915 a to w myśl reskryptu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 2 maja 1913 L. 51.362.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 24 kwietnia 1918. (1909 1—3)

Nc. IV. 226/15. Na wniosek Dory Majer w Butelce wyżnej zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Turce nad Stryjem Nr. 3592 opiewająca na kwotę 3800 kor. Ostatni stan wkładek wynosił 3700 kor. wraz 5 proc. odsetkami od dnia 18 lipca 1914.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia, 21 lutego 1916. (1908 1—3)

T. VI. 56/18 (2). Na wniosek Eustachego Prodana, c. k. kapitana w Skolem, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 4 maja 1903 r. Nr. 226 opiewający na policę tegoż Towarzystwa l. 79.157.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 marca 1918. (1873)

T. II. 7/18 (1). Na wniosek Chaima Tannera w Tyczynie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksle te opiewają: 1. weksel z daty Rzeszów, 1 lipca 1914 na 330 koron płatny 1 listopada 1914, przez Chiela Spitza i Perlę Spitz akceptowany a Chiela Henryka Grossmana wystawiony i żyrowany, 2. weksel z daty Tyczyn, 15 kwietnia 1914 na 250 koron przez Kelmana Benissa i Israela Feldmana akceptowany i Chiela Henryka Grossmana wystawiony i żyrowany, płatny 15 sierpnia 1914, wreszcie 3. weksel z daty Rzeszów, 3 kwietnia 1914 na 475 koron z klauzulą legalizowaną akceptowany przez Bartłomieja Drupkę w Stobierny, oraz Chiela Henryka Grossmana wystawiony i żyrowany, płatny 3 października 1914 r.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Rzeszów, dnia 27 marca 1918. (1900)

T. VI. 235/17 (4) Na wniosek Karola Goreckiego vel Jachimowicza w Ludwinowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit krajowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie z dnia 3 czerwca 1916, art. dziennika 546/16, wystawiony na imię „Kooperatywy pieców kaflowych“ opiewający na 100 koron.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 marca 1918. (1874)

T. 69/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla wystawionego w Krakowcu 9 czerwca 1914 płatnego 9 września 1914 na zlecenie własne na sumę 800 koron podpisanego przez wnioskodawcę i dyrektorów tegoż Eliasza Laksa i Schmelkiego Preissa jako wystawców a przez Włodzimierza Gwozdowicza i Zofie Gwozdowicz jako akceptantów.

Posiadaczy powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 8 kwietnia 1918. (1896)

T. 40/18 (3). Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Radymnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy weksle płatne w tem Towarzystwie, dwa pierwsze dnia 1 listopada 1914, trzeci 1 maja 1914, a akceptowanych: 1. przez Benjamina Drillicha, dr. Józefa Deichesa, dr. Maurycego Ragera i Arnolda Schneebauma na 600 koron opiewający, 2. przez dr. Maurycego Ragera i dr. Eliasza Nachta na 400 koron opiewający, 3. przez Arnolda Schneebauma i dr. Hirscha Salzmana na 600 koron opiewający.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 kwietnia 1918. (1899)

T. 41/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu im gr, kat. probostwa w Radochońcach i cerkwi w Horysławicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 8065 na 391 kor. 63 hal., Nr. 8441 na 180 i Nr. 3043 na 210 kor. 66 hal. winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Radochońkach Nr. 6820 na 287 kor. 85 hal, Nr. 8755 na 241 kor. 3 h. winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Radochońcach jako kapitał wykupna danin, Nr. 9870 na 62 koron winkulowana na rzecz cerkwi w Horysławicach. Niewinkulowane książeczki Towarzystwa kredytowego Niwa w Przemyślu Nr. 442 na 1595 kor. 67 hal., Nr. 577 na 353 kor. 30 hal., Nr. 661 na 2344 koron 87 hal. opiewające.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 kwietnia 1918. (1898)

T. II. 4/18 (2). Na wniosek Herscha Reicha, kupca w Sokołowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia certyfikatu t. zw. Nachnahme Legitimationsschein Nr, 2729 na kwotę 1.300 koron opiewającego, a wystawionego przez stacyę kolejową w Łętowni na rzecz Herscha Reicha w Sokołowie, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego certyfikatu, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd certyfikat ten za umorzony,

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Rzeszów, dnia 22 marca 1918. (1851)

T. II. 4/18 (2). Na wniosek Herscha Reicha, kupca w Sokołowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia certyfikatu t. zw. „Nachnahme Legitimationsschein Nr. 2729" na kwotę 1300 kor. opiewającego, wystawionego przez stacyę kolejową w Łętowni na rzecz Herscha Reicha w Sokołowie, któ y miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego certyfikatu, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd certyfikat ten za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Rzeszów, dnia 22 marca 1918. (1851)

Nc. V. 767/18 (1). Na wniosek Jana Tyliszczaka em. st. oficyała kanc. w Nadwórnie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się tedy posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dokument sprzedaży z dnia 1 lutego 1913 l. 40.166 wystawiony przez Bank czeski w Pradze na jeden 3 prc. los austr. kredytowy ziemski z r. 1880, S. 2333 Nr. 67.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 14 kwietnia 1918. (1910)

T. 51/18 (2). На внесене гр. кат. Уряду парохіяльного в Княжполи, вводить ся поступоване в цїли амортизацнї в часї інвазиї российскоі книжочки вкладковоі Рускоі Щадницї в Перемишли ч. 9554 на 461 кор. 90 сот. на річ гр. кат. церкви в Княжполи виставленоі.

Посідача повизших книжочок взиває ся проте, щоби в протягу шість місяців, від дня першого оголошеня сего едикту в „Gazecie Lwowskiej" числячи визше наведену книжочку судови передложив. Також і инші інтересовані мають в тім терміні свої заміти внести а то під загрозою, що в случаї противнім по скіньченю реченця книжочка ся яко уморена і без хосенна зістане узнана.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Перемишль 29 марта 1918. (1897)

Kuratele.

P. II. 240/17. C. k. Sąd powiatowy O. II. w Żółkwi, pozbawia całkowicie własnowolności Karola Grabowicza, syna Leona i Gertrudy, lat 31 liczącego, szewca, w Żółkwi przy ul. Glińskiej zamieszkałego, z powodu choroby umysłowej na tle neurastenii. Kuratorem dla niego ustanowiono p. Leona Grabowicza, szewca ze Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, 31 października 1917. (1883 2—3)

Wyroki prasowe.

Nr. 92. (1845)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 April 1918, Pr. XXXV. 86/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Korrespondenz Herzog" vom 9 April 1918 durch die in dem Artikel mit der Überschrift: „Abgeordneter Stanek gegen die Rede des Grafen Czernin" enthaltene Stelle von „Deswegen sind wir entschlossen" bis „unser einiges Ziel ist" das Verbrechen nach § 58 lit. c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 12 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 April 1918, Pr. XXXV. 85/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker", Nummer 3, vom März 1918 durch das Gedicht mit der Überschrift: „Mein Gott" und den darauffolgenden Absatz bis „Die Schriftleitung", Seite 5, Spalte 1 und 2, das Vergehen nach § 303 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 13 April 1918, Pr. XXXV. 87/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift „Reichspost" Nummer 162 vom 18 April 1918 durch die in der Notiz mit der Überschrift: „Versammlungen" enthaltenen Stellen, 1. von nach „Versammlungen" bis vor „der christliche", 2 von „und der Judenwirtschaft" bis „großer Beifall", 3. von „und schilderte" bis „Schmirgeldersystem auf" (Seite 8, Spalte 2) das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 13 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 13 April 1918, Pr XXXV. 88/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Wiener Rathaus-Korrespondenz" vom 10 April 1918, Nr. 95, durch die Stelle „und kann nur hinzufügen" bis „wird schreiten müssen" das Vergehen nach § 305 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 13 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht in Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 13 April 1918, Pr. XXXV. 89/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Faun" Nummer 18, durch den mit der Überschrift: „Das Neueste" versehenen Text auf Seite 1, das Vergehen nach § 516 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 13 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 16 April 1918 Pr. XXXV. 93/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Neue Freue Presse", Nummer 19.264 vom 13 April 1918 durch die in dem Leitartikel mit der Überschrift: „Das Schreiben des Kaisers Karl im angeblichen Wortlaute" enthaltenen Stellen: 1. von „Der Kaiser war im März" bis „durch Schmerzen gewonnen", 2 von „Aber zugleich wird" bis „zu nehmen" das Verbrechen nach § 63 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Statsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G, auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 16 April 1918, Pr. XXXV. 91/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Volksfreund", Nummer 15, vom 13 April 1918 durch die im Artikel mit der Überschrift „Kaufmann und Händler" enthaltene Stelle von „Sie haben Österreich" bis zum Schlusse, das Vergehen nach § 302 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 April 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 April 1918, Pr. XXXV. 90/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift „Badener Volksblatt", Nr. 15 vom 13 April 1918 durch die in dem Artikel mit der Überschrift „Kaufmann und Händler" enthaltene Stelle von „Sie geben Österreich" bis zum Schlusse, das Begehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 April 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 April 1918, Pr. VII. 5/18, die Weiterverbreitung der Nummer 85 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt" vom 15 April 1918 wegen der Stelle beginnend nach den Worten: „Er, unser bester Diplomat fällt" und endigend vor den Worten: „das ist die Dritte" auf Seite 1, Spalte 2, nach § 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 18 April 1918, Pr. II. 46/18, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 18 April 1918 wegen der mit „Saj ne gre" beginnenden und mit „ob cesti" endenden Stelle nach § 302 St.-G verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschriften: Im Urwalde verirrt, Das Geheimnisvolle Grab, Hendrick's von Unkert's Schwur, In der Teufelschucht, Tod den Weißen!, Kalifornische Räuber, Der Medizinman, Abendteuer in der Sahara, Der Häuptling vom Silbersee, In den Llados del Venezuela, Unter Würstenräubern, Tomahawk und Bowiemesser, Der Leuchtturmwärter „Gare", Der Blutstein, Schawagijik, El Elpino der Räuberhauptmann, Im Urwald, Eine Schrekensnacht im Fort Gibson, Am Materpfahl, Ben's Abendteuerer bei den Dakotas, Pepita Silaro, Treu bis in den Tod, Auf der Flucht vor den Apachen, Sequaitzia, Der Hinterwäldler Knabe. Der deutsche Landwehrmann, Der Rächer der Deutschen, Deutsche Helden, Verlag Max Fischer, Dresden, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869 R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 19 April 1918.

Nr. 93. (1867)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 April 1918, Pr. II 1/18, die Weiterverbreitung des im Verlage der Deutschen Vereins-Druckerei in Graz erschienenen Flugblattes: „Entschließung", Graz, im April 1918, nach § 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 17 April 1918, Pr. V. 27/18, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Nordtiroler Zeitung" vom 10 April 1918 wegen des Artikels: „Bedingte und unbedingte Staatstreue" in der Stelle von „daß sie nicht mehr menschenwürdig" bis „gebracht worden" nach § 65 lit. a St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger, hat mit dem Erkenntisse vom 17 April 1918, Pr. 13/18, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift „Franzensbader Taglatt" vom 14 April 1918 wegen der Stellen von 1 „Das Schicksal hatte" bis „Reformpolitik", 2. von „Innerhalb der" bis „zum Siege zu führen", 3. von „Der Lammarsch Skandal" bis „Gnadenaktes" nach § 63 und 64 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 17 April 1918, Pr 12/18, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung" („Egerer Tagblatt") vom 14 April 1918 wegen der Stellen von 1. „Das Schicksal hatte" bis „Reformpolitik", 2. von „Innerhalb der" bis „zum Siege zu führen". 3 von „Der Lammarsch Skandal" bis „Gnadenaktes" nach § 63 und 64 St.-G. verboten.

Nr. 94 (1887)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno, derzeit in Mitterburg, hat mit dem Erkenntnisse vom 15 April 1918, Pr. 1/1, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Hrvatski list" vom 11 April 1918, Nummer 986, wegen des ganzen Artikels: „Njemacki bezobrazluk u slovenskim zamljama" nach § 302 St.-G. und Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl, Nr 8 ex 1863, verboten.

Nr. 95. (1903)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1918, Pr. XXXV 95/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 18 der periodischen Druckschrift: „Österreichisch-Ungarische Finanz-Presse" vom 20 April 1918, durch die im Artikel: „Österreich und Czernin" enthaltene Stelle von „An die Stelle" bis „Ballhausplatz anfangen?" (Seite 2, Spalte 1 und 2), das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 22 April 1918

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 22 April 1918, Pr XXXV. 94/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Mitteilungen des Bundes der Deutschen in Niederösterreich", Nummer 2, vom März 1918 durch die in der Notiz beginnend nach den Worten „Verdrehungen greift" enthaltenen Stellen bis „die Reichenberger Leitung", von „So werden die" bis „aushungern" das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt,

Wien, am 22 April 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 April 1917, Pr. II. 2/18, die Weiterverbreitung der Nummer 107 der Zeitschrift: „Grazer Taglatt" vom 20 April 1918 wegen des Artikels: „Eine aufsehenerregende Entschließung" in der Stelle von „die ihre Entschließungen" bis „Hand zu reichen" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 April 1918, Pr I. 35/18, die Weiterverbreitung der Nummer 105 der Zeitschrift: „Union" (Hauptblatt) vom 18 April 1918 wegen der Stelle von „ohne daran zu denken" bis „ausgestochen wurden" des Artikels: „Zur Rede des Grafen Czernin" nach § 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 April 1918, Pr. I. 36/18, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift: „Narodni Listy" (Vecerni vydani) vom 17 April 1918 wegen der Stelle von „Nyni jest" bis „ne prave nejlepsiho" des Artikels: „Francouzsky tisk o listu Cisare Karla" nach § 63 St.-G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 1918, Pr. 2/18, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Sipy", ohne Datum, wegen der Stelle von „Z otazek pp. prisedicich" bis „velice harakteristicke!" des Artikels: „Patrite na lavici obzalovanych" nach § 300 St.-G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

Praes. 7466/18. C. k. notaryusz Ignacy Dębicki przeniesiony ze Żmigroda do Rzeszowa zakończa urzędowanie w Żmigrodzie w dniu 27 kwietnia 1918, a obejmuje urzędowanie w Rzeszowie w dniu 29 kwietnia 1918 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 22 kwietnia 1918. (1870 3—3)

L 64 395/XVII. (3758). (1914)

Ogłoszenie.

Przeciętna cena targowa świń bitych notowana urzędownie w stolicy kraju w miesiącu marcu 1918, która w myśl § 52 lit. a) ustawy z 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177) ma służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za świnie rzeźne zabite na zarządzenie Władzy lub padłe wskutek dokonanego z urzędu szczepienia w miesiącu kwietniu 1918 wynosi 8 kor. 12 hal. za kilogram.

To się podaje niniejszem do publicznej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

C. II. 102/18. Przeciw Marcelemu Sidorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Sokołowie przez Anielę z Sidorów Zającową w Sokołowie pozew o zeznanie deklaracyi. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 10 maja 1918 o godz. 9 przed południem Nr. biura 19. Celem strzeżenia praw Marcelego Sidora ustanawia się p. Rozalię Sidor w Sokołowie, kuratorem. Kuratorka także zastępować będzie Marcelego Sidora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 20 kwietnia 1918. (1911)

C. I. 54/18 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Parani Olszanieckiej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żurawnie przez Iwana Stasyszyn pozew o zapłacenie 1000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. sądzie na dzień 27 maja 1918 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy ś. p. Parani Olszanieckiej ustanawia się p. dr. Frankla, adwokata w Żurawnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 10 kwietnia 1918. (1912)

Ns. II. 706/18. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie c. i k. Prokuratora wojskowego c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 18 marca 1918 A. 1463/18 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyćuczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austryi położonego majątku, a w szczególności części realności pod lk. 99 w Krakowie - Zwierzyńcu Andrzeja Cyganiewicza urodzonego 1891 r. w Pilźnie w Galicyi, przynależnego do Stryja, syna Marcina i Karoliny. Celem strzeżenia praw nieobecnego Andrzeja Cyganiewicza ustanawia się w myśl § 6 powołanego Ces. rozp. obrońcą z urzędu p. dr. Franciszka Bardla, adwokata w Krakowie. Uzasadnienie: Przeciw Andrzejowi Cyganiewiczowi wdrożył c. i k. Sąd wojskowy w Krakowie postępowanie karne z powodu zbrodni przeciw sile zbrojnej Państwa z § 327, u. k. w. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Andrzej Cyganiewicz będąc obowiązanym do służby wojskowej w armii austro - węgierskiej, wstąpił w czasie obecnej wojny do nieprzyjacielskiej armii amerykańskiej i pełni w tejże czynną służbę wojskową przy 303 pułku ciężkiej artyleryi ze stanu Maine. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Andrzej Cyganiewicz dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Cesarskiego rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1918. (1907)

Doniesienia prywatne.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Ważne od 21 stycznia 1918 aż do odwołania.

Pociągi przychodzą:	Pociągi odchodzą:
Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 9·00* rano, 11·20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem, **2·05*** w nocy.	Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, 1·05* po poł., **2·30** po poł., 3·10 po poł., 7·55* wieczorem, 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 po poł.	Do Rzeszowa: **6·45** wieczorem.
Z Przemyśla: 6·00* rano.	Do Przemyśla: 8·35* wieczorem.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **12·50** po poł., **5·52*** po poł., 8·00 wieczorem.	Do Tarnopola: 8·35 rano, **10·53*** przed poł., **3·25** po poł., 11·13 w nocy.
Z Czerniowiec: 5·45 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.	Do Czerniowiec: 8·50 rano, **3·30** po poł., 10·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem.	Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.	Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł.	Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
Ze Sokala przez Rawę ruską: 9·45 rano.	Do Sokala przez Rawę ruską: 8·10 wieczor.
Ze Stojanowa: 5·32 rano, 6·12 wieczorem.	Do Stojanowa: 9·13 rano, 11·33 w nocy.
Ze Sokala przez Sapieżankę: 9·45 wieczorem.	Do Sokala przez Sapieżankę: **8·55** rano.
Z Podhajec: 12·30 po poł., 9·00 wieczorem.	Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Z Jaworowa: 8·45 rano.	Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Z Janowa: 3·48§ po poł.	Do Janowa: 9·10§ rano.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

* Tylko dla wojskowych.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.